Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 450
„ „ „ „ zagranicą . . . „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4.—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. Lwów, sobota 5 października 1935 r. Nr. 275 ABC

Drugi dzień marszu na Aduę

OFENZYWA WŁOSKA ROZWIJA SIĘ BEZ PRZESZKÓD

WARSZAWA 4. 10. (tel. wł. mg) Jak donoszą z Londynu, nadpływają tam z godziny na godzinę coraz nowe i coraz bardziej dramatyczne wieści o postępie działań wojennych w Afryce Wschodniej.

Wszystkie wiadomości świadczą, że sztab włoski dążyć będzie bezwzględnie do zdobycia Adui. Dziś pomiędzy poszczególnemi dowódcami wojsk włoskich zapanował istny wyścig, kto pierwszy wkroczy do Adui.

O świcie głównodowodzący armji włoskiej gen. de Bono wydał rozkaz samolotom wystartowania. Adua leży — jak wiadomo o 100 km. od granicy włoskiej Erytrei. Początkowo Rzym zaprzeczał wiadomościom o rozpoczęciu akcji wojennej, jednakowoż następnie przyznał to i potwierdził, że eskadra włoska pod dowództwem zięcia Mussoliniego była podczas lotu wywiadowczego nad Aduą jakoby ostrzeliwana przez artylerję abisyńską, wobec czego zrzuciła bomby.

Ogółem eskadra samolotów zrzuciła 78 bomb, z których jedna trafiła jednak w szpital Czerwonego Krzyża.

Na ulicach miasta rozgrywały się dramatyczne i rozdzierające sceny. Przebywały tam licznie skupione rzesze kobiet i dzieci wojowników abisyńskich którzy znajdują się w obozach pod miastem.

Po zrzuceniu bomb powstał nieopisany popłoch odbierający poprostu istotom żyjącym rozum, które nie wiedziały gdzie i jak się chronić. Istotnie bomby wyrządziły poważne straty, a kilkanaście domów jest doszczętnie zrównanych z ziemią.

Ilość ofiar podana z Addis Abeby podawana na 1.700 osób, jest nieco przesadzona.

Należy zazaczyć, że samoloty mogły by bardziej celnie zrzucać bomby, gdyż leciały dość nisko, nie obawiając się artylerji przeciwlotniczej, której Abisyńczycy wcale nie posiadają.

Według ostatnich wiadomości, w okolicach i w mieście zgromadzonych jest 40 do 50.000 wojowników abisyńskich, którzy prawdopodobnie będą stawiać zacięty opór na 20 km. od Adui, gdzie znajdują się ruiny starego miasta Aksum z grobami pierwszych władców i która to miejscowość jest dla Abisyńczyków świętością.

Należy liczyć się z tem, że miejscowości tej Abisyńczycy bez krwawej i pełnej zaparcia się walki nie oddadzą.

WARSZAWA, 4. 10. (Tel. wł. mg.). Włosi w swoim marszu natrafią na bezwzględny opór i poważne trudności terenowe. Jak wiadomo, nie ma tam najprymitywniejszych dróg w znaczeniu europejskiem. Wojska kroczą po ścieżkach górskich przeznaczonych dla karawan, położonych i wijących się wśród szczytów górskich.

Sztab włoski biorąc te trudności pod uwagę ,zarządził przygotowanie wielkiej ilości mułów. Nadto w kolumnie marszowej znaczne obciążenie powoduje konieczność niesienia ze sobą znacznych zapasów wody.

Sztab włoski spodziewa się, że Adua zostanie zdobyta już w najbliższych dniach.

W razie obsadzenia tej miejscowości, Mussolini ma podobno udać się samolotem do tego miasta, gdzie wygłosi przemówienie, przypominające klęskę armji włoskiej i obecne zwycięstwo.

Należy podkreślić, że gdyby istotnie tak było, to obecność Mussoliniego w wielkim stopniu podniesie ducha wśród swoich żołnierzy, co oczywiście przyczyni się w dużej mierze do szybkiego marszu naprzód tak, by przygotowany owoc połknąć w przeciągu bardzo krótkiego czasu .

O psychozie, jaka ogarnęła nietylko naród zamieszkujący półwysep Apeniński, ale i wszystkich Włochów rozrzuconych po całej kuli ziemskiej podaje szeroko cała prasa świata.

Obecnie zasługuje na podkreślenie fakt nowy, jaki miał miejsce w ostatnich dniach, a mianowicie: Całe Włochy zarzucone są ulotkami, które wzywają naród do wytrwania i do bezwzględnego dojścia do celu.

Ulotki te zakończone są zdaniem z mowy Mussoliniego, wygłoszonej w r. 1925 .

Brzmi ono: „Gdy będę szedł naprzód, idźcie ze mną, gdybym się miał cofnąć, obalcie mnie“. Zdanie to mówi samo za siebie.

RZYM 4. 10. (PAT) Agencja Stefani donosi z Asmary: Wysoki komisarz włoski dla Afryki wschodniej ogłosił do ludności odezwę, w której po wyliczeniu prowokacyj rządu abisyńskiego — częstych wypadków pogwałcenia granicy grabieży i mordowania bezrobotnych pasterzy z Erytrei i Somali, wiernych podda nych państwa włoskiego — oświadcza że żołnierze włoscy i czarne koszule stanęli w obronie ludności przed prowokatorami i inni uczynią to samo.

Wysoki komisarz wydał wojskom rozkaz przekroczenia rzeki Mareb, celem zabezpieczenia posiadłości poddanych włoskich przed skutkami wojny i okazania pomocy ludności prowincji Tigre i innych, która do domagała się interwencji Włoch.

LONDYN 4. 10. (PAT) Agencja Reutera donosi z Rzymu: wojska włoskie wkroczyły wczoraj o świcie na terytorjum Abisynji w 12 miejscach, zajmując pozycje poza rzeką Mareb na wzgórzach, dominujących nad równiną pod miastem Aduą. Według dotychczasowych wiadomości, wojska abisyńskie nie stawiają żadnego oporu.

Jutro dojdzie do starcia

RZYM 4. 10. (PAT) W dniu wczorajszym wojska włoskie posunęły się naprzód o 20 km. w kierunku wzgórza Darotacle i znajdują się od Adui w odległości około 20 km. Stan dróg jest wzgię dnie dobry. Wojska posuwają się po większej części szlakami karawan.

Prasa włoska przypomina dzieje włosko-abisyńskiej wojny i rok 1895—96 podkreślając, że w wojnie tej wielu Włochów straciło życie i że obecnie wojska włoskie muszą ponownie zająć utracone wówczas tereny.

ADDIS ABEBA 4. 10. (PAT) Korespondent Reutera podaje wiadomość urzędową, iż wojska Ras Seyuma poniosły porażkę w pobliżu Adui.

ADDIS ABEBA 4. 10. (PAT) Abisyński minister spraw zagranicznych przesłał telegraficznie do Ligi Narodów szczegóły bombardowania Adui. Pierwszy atak dokonany został o świcie przez 4 samoloty. Pierwsza bomba upadła na szpital, na którym widniała flaga Czerwonego Krzyża. Drugi atak, w którym wzięły udział dwa samoloty nastąpił o godz. 10-ej. Ogółem rzucono 78 bomb.

RZYM 4. 10. (PAT) Urzędowo zaprzeczają wiadomościom ze źródeł abisyńskich, jakoby samoloty włoskie rzuciły bomby na szpital Czerwonego Krzyża w Adui.

ADDIS ABEBA 4. 10. (PAT) Wyjaśniają tu, że w dniu wczorajszym nie było żadnego krwawego starcia, ponieważ wojska abisyńskie nie znajdowały się na terytorjum, na które wkroczyły oddziały włoskie, a to zgodnie z wydanym niedawno rozkazem odwrotu. W Addis Abebie nie wiedzą, jak wielkie są siły włoskie, sądzą jednak, iż są one duże, przygotowują bowiem tereny do lądowania samolotów na zajętem terytorjum, budują już 6 dróg, tworzą fundamenty dla artylerji ciężkiej oraz obwałowania.

Krąży pogłoska, że Abisyńczycy odparli Włochów w prowincji Agame. Wskutek niepogody raid samolotów włoskich na Addis Abebe nie udał się i samoloty musiały wrócić.

Mobilizacja rozpoczęła się natychmiast, żołnierze jednak zmobilizowani połączą się ze swojemi oddziałami dostatecznie dopiero koło 12 października. Dotychczas nie zanotowano żadnego zajścia z cudzoziemcami. Koła europejskie uważają że bombardowanie Adui miało na celu nastraszenie Abisyńczyków, gdyż do wieczora poseł włoski nie wręczył jeszcze listów odwołujących. Mobilizacja objęła miljon ludzi. Kto nie wstąpi do wojska zostanie rozstrzelany. Lekarzy i materjał sanitarny ma dostarczyć Egipt.

ADDIS ABEBA 4. 10. (PAT) Rząd abisyński komunikuje, że konsul włoski w Adui opuścił swe stanowisko nocą bez wiedzy i zezwolenia rządu abisyńskiego. Poselstwo włoskie zaprzecza, jakoby z tego powodu powstał incydent, gdyż wydając konsulowi rozkaz wyjazdu, poselstwo poleciło mu równocześnie porozumieć się z władzami miejscowemi i ministerstwem spraw zagranicznych. Poselstwo zaprzecza również wiadomości, jakoby poleciło obywatelom włoskim opuścić Addis Abebę przed 5-tym października i dodaje, że ostatnich 6 Włochów, przebywających jeszcze w Addis Abebie wyjedzie pierwszym pociągiem po załatwieniu swych spraw.

ADDIS ABEBA 4. 10. (PAT) W poselstwie włoskiem oświadczono o północy, że poseł Vinci nie zażądał ani nie otrzymał swych paszportów i że data wyjazdu poselstwa nie jest wiadoma. W poselstwie wyrażają zaniepokojenie o los konsulatu włoskiego w Makale, o którym niema żadnej wiadomości. Personel poselstwa wychodzi na ulicę tylko pod eskortą.

Dwie depesze do Ligi Narodów

GENEWA 4. 10. (PAT) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od podsekretarza stanu Suvicha następującą depeszę:

Mam zaszczyt powołać się na depeszę rządu abisyńskiego z dn. 2 bm. skierowaną do Ligi Narodów. Według tej depeszy wojska włoskie miały w tym dniu przekroczyć granicę na południe od góry Massa Ali, w sułtanacie ma zaszczyt zakomunikować, że pomijając istotny stan rzeczy, w podanej miejscowości granica pomiędzy Erytreą a sułtanatem Aussa nie jest dokładnie wytyczona.

Żadne militarne przesunięcia wojsk włoskich w tej okolicy nie miały miejsca wobec czego wiadomość ta jest całkowicie bezpodstawna.

ADDIS ABEBA 4. 10. (PAT) W telegramie do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola rząd abisyński oświadcza: **Włochy wzięły na siebie odpowiedzialność za wkroczenie do Agame i bombardowanie kobiet i dzieci w Adui i Adigrat i rozpoczęły podbój bezbronnej Abisynji.** Abisynja ponawia swe pragnienie współpracy z Radą Ligi Narodów.

PARYŻ, 4. 10. (PAT). Jak podaje agencja Havasa, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu sobotniem będzie musiała zastanowić się nad kwestją agresji, a następnie określić napastnika. Ponieważ zebranie Rady Ligi nastąpi w myśl art. 15 paktu Ligi, wydaje się, iż w zebraniu tem winny wziąć udział obie strony zainteresowane. Nie ulega wątpliwości, że przed rozstrzygnięciem obu powyższych kwestyj Rada Ligi wysłucha przedstawicieli obu państw. Oto dlaczego bar. Aloisi znajdzie się w Genewie, by bronić interesów swego kraju. Po ustaleniu napastnika Rada Ligi będzie musiała określić charakter zarządzeń przymusowych, jakie podejmą państwa, należące do Ligi. W związku z tem zamierzone jest zwołanie w krótkim czasie ogólnego Zgromadzenia Ligi w celu zapoznania się z poglądami krajów nie reprezentowanych w Radzie.

Ostatnia rozmowa Lavala z Edenem dotyczyła głównie sankcyj. Prawdopodobnie pierwsze sankcje nie wyjdą poza granice ,nakreślone w przemówieniu Mussoliniego. Niezależnie od oświadczeń publicznych, rząd włoski zakomunikował, że poddałby się bez protestu sankcjom organiczonych do dziedziny gospodarczej i finansowej, popartym na zarządzeniach wewnętrznych każdego państwa i bez kontroli międzynarodowej. Gdyby stało się inaczej, Włochy wystąpiłyby przeciwko wszelkim zarządzeniom blokady .

Pos. Car wybrany marszałkiem

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu

WARSZAWA, 4. 10. (PAT). Już od wczesnych godzin w Sejmie zapanował wczoraj ożywiony ruch. Na gmachu Sejmu powiewa flaga państwowa na znak, że sesja nadzwyczajna Sejmu jest otwarta.

Dziś na zamku w godzinach rannych złożyli P. Prezydentowi ślubowanie najstarsi wiekiem pos. gen. Lucjan Żeligowski i sen. Horbaczewski, którzy obejmą przewodnictwo dzisiejszych posiedzeń obu Izb.

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przybył do gmachu Sejmu około godz. 10-tej. Loże dyplomatyczne zajęli przedstawiciele ambasad i poselstw państw obcych, wypełniła się też szczelnie galerja dla publiczności. Pierwsze rzędy ław poselskich zajęli posłowie, wśród których m. in. znajdowali się pp.: Miedziński, Schaetzel, Car, Brzęk-Osiński, Podoski, Byrka, Hołyński i Stpiczyński. W ławach rządowych zasiedli członkowie rządu w komplecie.

Na ławach po przeciwległej stronie usiedli: prezes N. I. K. Krzemieński, prezes N. T. A. Hełczyński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

O godz. 10-tej wszedł na trybunę prezes Rady Ministrów W. Sławek, który w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej odczytał następujące orędzie:

Orędzie p. Prezydenta

„Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za złą organizację państwa, za złe prawa, za wybujałą swawolę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej.

Los zrządził, że w godzinę mroku najcięższego, wielki człowiek — w dziejach Polski największy - genjuszem swej myśli, trudem całego życia, opromienił nasze pokolenie.

W narodzie rozbitym uspione siły odnalazł, państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował.

Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, by siłę i rozwój państwa na podstawie i mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły.

Nowa konstytucja powagą praw zasadniczych wprowadza w życie państwa stałość i siłę działania jego organów u stala rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej Izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszada, dn. 4 października 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki

Wybór marszałka Sejmu

Posłowie wysłuchali orędzia stojąc. Następnie p. prezes Rady Ministrów zawiadomił Izbę, że P. Prezydent powołał posła gen. L. Żeligowskiego na przewodniczącego Izby do czasu wyboru marszałka Sejmu.

Pos. gen. L. Żeligowski po objęciu przewodnictwa, powołał na sekretarzy posłów: Kopcia Tadeusza i Tarnowskiego Artura.

Następnie przewodniczący gen. Żeligowski odebrał od sekretarzy ślubowanie.

Zkolei sekretarz pos. Tarnowski odczytał rotę ślubowania, poczem poszczególni posłowie wywoływani z listy przez sekretarza Kopcia, powstawali z miejsc oświadczając: „Ślubuję".

Po ceremonji ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka.

Pos. Schaetzel zgłosił kandydaturę pos. Stanisława Cara. Ponieważ innej kandydatury nie zgłoszono, przewodniczący oświadczył, że może wobec tego uważać, że wybrany został marszałkiem pos. Car (huczne oklaski), poczem zapytał posła Cara, czy przyjmuje wybór.

Poseł Car poprosił o godzinę czasu na udzielenie odpowiedzi, wobec czego przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący poseł Żeligowski ponowił zapytanie, czy poseł Car przyjmuje wybór na marszałka Sejmu. Pos. Car odpowiedział twierdząco, co zebrani posłowie przyjęli rzęsistemi oklaskami.

Zająwszy miejsce w fotelu marszałkowskim, marszałek Car wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo!

To, co pod rządem dawnej konstytucji było tradycją rozumną i piękną, stało się pod rządem konstytucji nowej obowiązkiem, wypływającym z zasad obecnego ustroju, który w osobie Prezydenta R. P. widzi

głowę państwa, skupiającą jednolitą i niepodzielną władzę państwową oraz czynnik nadrzędny,

czuwający nad harmonijnem działaniem naczelnych organów państwowych.

Po otrzymaniu od P. Prezydenta przychylnej odpowiedzi zdecydowałem się wybór przyjąć.

Dziękując panom za ten wybór, pragnąłbym odpowiedzieć w całej pełni zaufaniu, ale zdaję sobie sprawę z tego, że zadanie, które wyrasta przedemną, nie jest łatwe.

Nowa konstytucja określa w sposób odmienny rolę Izb Ustawodawczych. Sejm jest niewątpliwie ważnym organem państwowym, organem niezbędnym. Sejm polski jest pierwszą Izbą Ustawodawczą, oraz posiada szerokie uprawnienia w zakresie wykonywania kontroli nad działalnością rządu.

Ale w tych ramach zamykają się jego kompetencje: funkcje rządzenia państwem do niego nie należą.

I oto pierwszem zadaniem mojem będzie czuwanie nad tem, aby działalność obecnego Sejmu — pierwszego — obracała się ściśle w ramach konstytucji i nie wychodziła poza te ramy. Sięganie Sejmu po władzę rządzenia odbija się zgubnie na biegu spraw państwowych, a może nawet zaciążyć nad losami państwa.

Totež Sejmy w okresie sejmowładztwa, mimo wielkich ambicyj, nie cieszyły się powagą.

Poza tą, że się tak wyrażę, stroną konstytucyjną zagadnienia, istnieje jeszcze strona druga — obyczajowa. W polskich Sejmach strona obyczajowa wymaga jeszcze wielu trosk i stanowi wdzięczne pole do pracy. Przyznać trzeba, że p. marszałek poprzedniego Sejmu dr. Kazimierz Świtalski wiele już pod tym względem uczynił. Nam przypadnie wdzięczna rola dalszego kontynuowania zapoczątkowanego dzieła. Po oparciu życia parlamentarnego na nowych podstawach, rola posła ulega całkowitej zmianie:

Poseł odzyskał niezależność od sztabu partyjnego i będzie się mógł kierować własnym sądem o rzeczy.

W związku z tem praca w Sejmie musi być zracjonalizowana i ujęta w ścisłe normy organizacyjne, jak zresztą w każdem ciele zbiorowem i licznem. Jest to tembardziej konieczne, że cała technika pracy wewnętrznej musi ulec gruntownej zmianie, gdyż

wobec nieistnienia klubów politycznych w Sejmie, każdy poseł będzie decydował za samego siebie, nie oglądając się na narzucone mu zgóry nakazy partyjne.

Nastąpi więc niewątpliwie większe zróżnicowanie, większe zindywidualizowanie prac Sejmu. Rozumiem, że przy ścieraniu się poglądów w ferworze dyskusji może nieraz dojść do użycia słów, lub zwrotów ostrych, ale nawet najostrzejsze zwroty muszą być utrzymane w ramach form poprawnych i zwykłej przyzwoitości.

Wysoka Izbo! Rok, w którym żyjemy, rok 1935 jest rokiem wielkiej żałoby (posłowie wstają). W tym roku zakończył życie Józef Piłsudski. Czy mam panom przypominać, czem był w Polsce i czem był dla Polski Józef Piłsudski? Zbyt żywo, zbyt głęboko przeżywamy ból po jego stracie. Po zgonie Józefa Piłsudskiego Polska czuje się osierocona. Premjer obecnego rządu Sławek, w jednem ze swych przemówień zadał sobie pytanie, co nam może zastąpić tę niepowetowaną stratę, którą poniosła Polska wskutek śmierci Józefa Piłsudskiego i na pytanie to odpowiedział: Prawo. Proszę panów!

W tak postawionem przez premjera zagadnieniu jest jednocześnie płaszczyzna, określająca stosunek Sejmu do rządu,

płaszczyzna niewątpliwie bardzo szczęśliwie obrana. Będę czuwał, aby z tej płaszczyzny Sejm nigdy nie schodził." (huczne oklaski)."

Następnie p. marszałek Car oświadczył, że P. Prezydent R. P. zwołując Sejm na otwarcie określił tę sesję jako nadzwyczajną i wskazał jej przedmiot. Stanowią go dwa zagadnienia zasadnicze, tj. ukonstytuowanie się Sejmu, oraz uchwalenie regulaminu. W tych warunkach, po wyborze marszałka Sejmu powinien przystąpić do wyboru wicemarszałków i sekretarzy Sejmu. Nie posiadamy jednak regulaminu. Zachodzi zatem konieczność określenia nietylko funkcji prezydjum, ale i formy jego wyboru. Dlatego należy zająć się teraz uchwaleniem regulaminu. Dla przygotowania regulaminu proponuję marszałek powołanie komisji w składzie pp. posłów: Miedzińskiego, Podoskiego, Schaetzla, Byrki, Osińskiego, Stpiczyńskiego, Starzaka, Tomaszkiewicza, Hutten - Czapskiego, Kielaka, Bilaka, Szczepańskiego, Siody, Walewskiego, Długosza, Kamińskiego i Sommersteina.

Powołanie komisji regulaminowej

Po przemówieniu marszałka Cara, zabrał głos pos. Nowak, który uważa, że przedstawiony przez p. marszałka *skład komisji jest zbyt szczupły.*

Dlatego zgadzając się całkowicie na przedstawiony przez p. marszałka skład komisji stawia wniosek o rozszerzenie jej składu jeszcze o 7 wzgl. 9 posłów. Marszałek Car oświadcza, że wpłynęły dwie propozycje, wobec czego zarządza głosowanie, przyczem głosować będzie Sejm jako pierwszą propozycję pos. Nowaka, jako dalej idącą. W głosowaniu wniosek pos. Nowaka upadł, wobec czego przeszedł skład komisji, proponowany przez p. marszałka. Następnie zabrał głos pos. Miedziński, proponując, aby wobec szczególnego charakteru zadań komisji regulaminowej, przewodnictwo nad obradami objął osobiście marszałek Car. Propozycje pos. Miedzińskiego przyjęto oklaskami.

Następnie marszałek Car oświadczył, że ponieważ nie można zwlekać, zwołuje zebranie komisji regulaminowej niezwłocznie w 15 minut po odroczeniu posiedzenia, przyczem zaznacza, że odracza posiedzenie Sejmu do dnia jutrzejszego do godz. 11 rano.

Inauguracyjne posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 4. 10. (PAT). O godzinie 16.05 Prezes Rady Ministrów Walery Sławek odczytał w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej orędzie identyczne w brzmieniu z orędziem odczytanem w Sejmie.

Następnie Prezes Rady Ministrów zawiadomił Senat, że do czasu wybrania marszałka P. Prezydent Rzeczypospolitej powołał senatora Antoniego Horbaczewskiego, który dziś złożył na Zamku na ręce P. Prezydenta ślubowanie w obecności p. Prezesa Rady Ministrów.

Senator Horbaczewski objął przewodnictwo i powołał na tymczasowych sekretarzy senatorów: Płocka i Terlikowskiego, od których odebrał ślubowanie. Zkolei ślubowanie złożyli na ręce przewodniczącego wszyscy pozostali senatorowie.

Po złożeniu ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka Senatu. Senator Kazimierz Świtalski postawił kandydaturę senatora Aleksandra Prystora, a senator Jan Lewandowski kandydaturę senatora Wacława Sieroszewskiego.

Przewodniczący senator Horbaczewski zarządził głosowanie kartkami. Po przerwie, podczas której obliczono głosy, przewodniczący ogłosił wynik: na senatora Prystora padło 75 głosów, na senatora Sieroszewskiego 12 głosów.

Wobec takiego wyniku głosowania, przewodniczący zwrócił się do senatora Prystora z zapytaniem, czy wybór przyjmuje. Ponieważ senator Prystor poprosił o godzinę czasu dla udzielenia odpowiedzi, przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

Po przerwie senator Prystor wybór przyjął. Po objęciu przewodnictwa marszałek Prystor podziękował za wybór i wezwał Senat do oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Senatorowie powstali z miejsc, nastąpiła dłuższa chwila milczenia.

Po odebraniu ślubowania od dwu senatorów, którzy przybyli później na posiedzenie, marszałek zaznaczył, że pierwszem zadaniem Izby jest uchwalenie regulaminu. W tym celu marszałek zaproponował wybranie komisji złożonej z 7 osób w składzie: Bobrowski, Ehrenkreutz, Horbaczewski, Makowski, Rostworowski, Świtalski i Terlikowski. Izba nie zgłosiła sprzeciwu, wobec czego skład komisji został przyjęty.

W OBLICZU WOJNY

Fałszywy alarm w Addis-Abeba

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego")

Addis-Abeba we wrześniu.

Obudziły mnie w nocy wystrzały... Oho, pomyślałem, już się rozpoczyna.. Wyraźnie dały się słyszeć salwy karabinowe i specyficzny turkot karabinów maszynowych. Czemprędzej znalazłem się na ulicy, aby przez radjo nadać depeszę o rozpoczęciu przez Włochów akcji wojennej. Lecz wkrótce wszystko się wyjaśniło.

Żadnego ataku powietrznego nie było,

alarm zaś został wywołany przez lwy.

W parku pałacowym w klatkach znajdowało się 25 lwów, z gatunków najbardziej okazałych, będące jakby symbolem władzy cesarskiej.

Z przyczyn bliżej nieznanych, dzikie bestje wyrwały się na wolność.

Jeden z dozorców, wobec ciemności panującej naokoło, wziął je za psy i rzucił się na drapieżników z kijem w ręku.

Biedaczysko w mgnieniu oka został rozszarpany na drobne kawałki,

pozostała jeno gruba laska. Został wszczęty alarm. Lwy, wędrując po parku, wkroczyły do miasta. Rozpoczęło się polowanie, może jedyne w swoim rodzaju.

Niebezpieczeństwo polegało na tem, że warta, słabo orjentując się w nocy, zamiast do dzikich zwierząt strzelała do siebie wzajemnie. Każdy podejrzany szmer wywoływał strzelaninę,

skutkiem której zarejestrowano dużo rannych.

Tymczasem zbiegowie, znaleźli się w szopach, gdzie chowano tak zwane święte owce; wiele z nich zostało przez lwy rozszarpanych. Przez całą noc trwały „łowy", w rezultacie czego 20 drapieżników zapędzono z powrotem do klatek, zaś 5 zastrzelono.

Po górach i dolinach Abisynji *daje się słyszeć nieustający werbel potężnych bębnów. Jest to tradycyjny sygnał negusa, przywołujący ludność do broni.*

Miejscowi dowódcy oddziałów prześcigają się wzajemnie w szybkości dostarczenia wojowników do stolicy.

Skompletowane oddziały, liczące od 1000 do 1500 żołnierzy, mają na miejscu do 20 procent niezbędnego ekwipunku, resztę zaś muszą dostać w Addis - Abebie. Dlatego też ruch w stolicy nie ustaje ani w dzień, ani w nocy.

Malownicze szeregi czarnych, jak heban, obrońców ojczyzny przeciągają ulicami stolicy. Obozują na obszernych placach i, zaopatrzywszy się w amunicję, wyruszają na wyznaczone posterunki, ustępując miejsca nowym oddziałom. Wszyscy są bardzo do siebie podobni. Nie mógłbym odróżnić jednego wojownika od drugiego. Chyba że jest stary, lub w podeszłym wieku, bo i takich nie brak w wojsku abisyńskim. Istne pospolite ruszenie, jak za dobrych starych czasów hajdamaczyzny i najazdu Turków!

Co do ilości materjału wojennego, krążą różne wersje. Nie ulega jednak wątpliwości, że. jak na stosunki europejskie, amunicji brak.

Rząd ma do dyspozycji, jak podają ze źródeł miarodajnych, wszystkiego około 125 miljonów naboi i pół miljona karabinów, czyli 250 patronów na każdego żołnierza.

Oprócz tego armja posiada 200 karabinów maszynowych i niedużą artylerję, wśród której wyróżnia się baterja zenitow- — przeciwlotnicza, składająca się z sześciu nowoczesnych dział. Jest jeszcze oddział zmotoryzowany, zaopatrzony w kilka baterii na ciężarówkach.

Opowiadają, że *oczekuje się nadejścia z Niemiec znacznego transportu broni palnej, karabinów maszynowych i 5 miljonów naboi.*

Krążą również słuchy, że Japonja wysłała większy zapas materjałów wojennych, lecz niewiadomo, czy zdąży na czas, przed rozpoczęciem działań wojennych, gdyż znajdujące się na morzu Czerwonem submariny włoskie czyhają na ten cenny ładunek.

Jak wiadomo, negus wydał rozporządzenie o cofnięciu wojsk abisyńskich o 30 kilometrów od granicy. Widocznie, pierwsze starcie odbędzie się za Gondarem. Armja znajduje się pod dowództwem rasa Kassa, bohatera z pod Adui, zwycięscy włoskiego generała Baratieri. Jednak

powszechnie mówią, że główne dowództwo obejmie sam cesarz,

W mającej nastąpić wojnie podjazdowej, główne napady abisyńczycy będą podejmować w nocy. Plan ten polega na tem, aby zwabić Włochów w głąb kraju, a następnie, po zniszczeniu bazy operacyjnej,

dokonać okrążenia armji nieprzyjacielskiej.

Życie w Addis - Abebie z dnia na dzień drożeje, wobec braku dowozu pożywienia. Wieś oddała żołnierzom prawie wszystkie swoje zapasy. Jeżeli tak dalej pójdzie, trzeba będzie spakować swe manatki i wracać do ukochanego Lwowa.

Rząd abisyński też potrzebuje gotówki, bo na kredyt fabrykanci broni nie dają. Pomimo ryzyka wojennego, przemawia za tem jeszcze fakt następujący: ogólny obrót handlu zagranicznego Abisynji nie przewyższa 2 miljonów funtów szterlingów, dochody zaś państwa nie przekraczają 250.000 funt. szt. Kalkulacja handlowa i ekonomiczna nie wytrzymuje. Jedyna Belgja udziela negusowi dość znacznych kredytów. Ostatnio zjawił się na horyzoncie tutejszym przedstawiciel europejskich kapitalistów, niejaki don Louis de Bourbon, który obiecał duży kredyt wzamian za udzielenie pewnych koncesyj.

Jednak nic pewnego nie ma. Pytanie jeszcze, czy przysłowiowa koncesja Rickkerta osiągnie jakiś pozytywny cel.

Na zakończenie dzisiejszej korespondencji opiszę pewny incydent, charakteryzujący obyczaje abisyńskie, o którym dużo się mówiło w kołach dziennikarskich.

Niedawno zostały ujawnione duże nadużycia w związku z zaopatrzeniem wojska, przyczem podejrzenie padło na dwóch urzędników ministerstwa spraw wojskowych. Generalny dyrektor skarbu, wobec pewnych zarzutów przeciwko tym urzędnikom, odmówił im wypłaty miesięcznej gaży. Czując się pokrzywdzonymi, udali się intendenci do ministra spraw wojskowych, swego szefa, rasa Mulugata. Ten ostatni, stając w obronie swych podwładnych, zażądał kategorycznie wypłacenia poborów, lecz spotkał się ze stanowczym sprzeciwem.

Wówczas, dużo nie namyślając się minister kazał zakuć dyrektora w łańcuchy i uwięzić.

Tylko dzięki interwencji samego negusa dygnitarz abisyński został zwolniony z więzienia. Przeciwko zaś niesumiennym urzędnikom wszczęto dochodzenia. *PAMILO.*

W dzień otwarcia sesji Sejmu i Senatu

Rekonstrukcję rządu poprzedzi dekret Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł. mg.). Jutro nastąpi otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu, a o godz. 4 popołudniu nadzwyczajnej sesji Senatu. W związku z tem czynione są przygotowania w gmachu przy ul. Wiejskiej. Mówi się w kołach politycznych, iż do przewodniczenia w Sejmie powołany zostanie najstarszy wiekiem poseł, a mianowicie gen. Lucjan Żeligowski, liczący lat 69.

Co do Senatu, to na przewodniczącego prawdopodobnie powołany zostanie najstarszy wiekiem senator ukrainiec Horbaczewski, który liczy lat 79. Desygnowany przez Prezydenta Rzplitej złoży najstarszy wiekiem poseł i senator ślubowanie na ręce Prezydenta Rzplitej w obecności premjera Sławka.

Przypuszczalny przebieg obrad dnia jutrzejszego będzie następujący: Premjer po odczytaniu orędzia Prezydenta powoła tymczasowego przewodniczącego, a ten dwóch tymczasowych sekretarzy, poczem tymczasowy marszałek odbierze od wszystkich członków Izb ślubowanie. Po ślubowaniu nastąpi wybór marszałka, a potem komisyj regulaminowych, które opracują regulamin Sejmu i Senatu, a następnie komisji.

Podobno taki regulamin, opierający się na wskazówkach, które znajdują się w wywiadzie premjera Sławka, jest już opracowany i będzie złożony do komisji regulaminowej. Najpóźniej we wtorek odbyłyby się drugie posiedzenie Sejmu i Senatu, na którem zostanie ustalony regulamin, a następnie dokonany wybór marszałka i sekretarzy. W przyszłą środę Sejm i Senat po załatwieniu zasadniczych spraw, jeżeli chodzi o ukonstytuowanie się, zostaną zamknięte.

W sferach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że marszałkiem Sejmu zostanie wybrany p. Car. Marszałkiem Senatu ma być p. Al. Prystor lub p. Switalski.

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł. mg.). Prasa tutejsza podaje, iż pomimo wejścia w życie nowej konstytucji, organizacja rządu opiera się ciągle na dawnych zwyczajach i przepisach prawnych.

Jeśli wziąć pod uwagę art. 25 i art. 56 nowej konstytucji, które mówią o organizacji rządu, to dają one Prezydentowi Rzplitej możność przeprowadzenia pewnych zmian. Spodziewane jest, że przed zamierzoną zmianą, czy też rekonstrukcją gabinetu, powinien ukazać się dekret Prezydenta Rzplitej, ustalający najważniejsze sprawy z zakresu organizacyjnego, — m. in. ilość ministrów, wiceministrów i sekretarzy, rozgraniczenia między kompetencjami Rady Ministrów, kierowników poszczególnych resortów, uprawnienia budżetowe Ministra Skarbu itd., zwłaszcza ewentualne mianowanie wicepremjera musi znaleźć w zmianach organizacyjnych swoje uzasadnienie.

Art. 25 konstytucji brzmi następująco: Organizację rządu, a w szczególności zakres działania prezesa Rady Ministrów i ministrów określi dekret Prezydenta Rzplitej.

Kiedy wolno używać odznak i mundurów?

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł. mg.). W „Dzienniku Ustaw" z dnia dzisiejszego opublikowany został dekret Prezydenta Rzplitej o oznakach i mundurach. Według postanowień dekretu,

ustanawiać i używać odznak i mundurów organizacyjnych wolno jedynie za uprzedniem zezwoleniem władz państwowych.

Pozwolenie takie może uzyskać tylko organizacja prawna, istniejąca, przyczem pozwolenie określa warunek ustanowienia i używania odznaki lub munduru. Bez pozwolenia dopuszczone jest używanie odznaki i mundurów przez prywatne zakłady gospodarcze i ich pracowników, w gospodarstwie domowem i przez doraźne przedsięwzięcia rozrywkowe.

Władze państwowe mogą wydawać pozwolenie indywidualne na używanie odznak i mundurów zagranicznych. Wiceminister spraw wewnętrznych może zwolnić poszczególne kategorje osób od obowiązku uzyskania tego pozwolenia.

Minister Spraw Wewnętrznych może zakazać używania określonego munduru i odznaki, choćby używanie ich nie wymagało specjalnego zezwolenia, jeżeli uznano, że wymagają tego względy bezpieczeństwa, spokoju. lub porządku publicznego.

Osobom, do tego nieuprawnionym, nie wolno używać odznak i mundurów ustalonych dla określonych kategoryj osób lub instytucyj. Nie wolno również wytwarzać ani używać odznak i mundurów zakazanych, oraz organizacyj zawieszonych w swej działalności, rozwiązanych lub prawnie nieistniejących.

Bomby trafiły w szpital Czerwonego Krzyża

Powtórny atak samolotów na Aduę

LONDYN 3. 10. (PAT) Reuter donosi, że

do Genewy nadeszła depesza cesarza Abisynji, zawiadamiająca, iż Adua została zbombardowana po raz drugi. Cztery samoloty rzuciły 78 bomb, jedną z nich — na szpital Czerwonego Krzyża

ADDIS ABEBA 3 10. (PAT) Heile Selassie w wywiadzie z korespondentem Reutera oświadczył: „dowiaduję się, iż pierwsze bomby samolotów włoskich, które bombardowały Aduę, spadły na szpital Czerwonego Krzyża, zabijając i raniąc siostry miłosierdzia."

Wśród nieoświeconych mas ludności ujawnia się ksenofobja.. Poselstwo włoskie jest strzeżone przez silny oddział wojska abisyńskiego.

Jako zarządzenie przeciw możliwości ataków włoskich w różnych częściach miasta ustawiono działa przeciwlotnicze. W centrum miasta, na placu Ras Makonnena ustawiono 2 działa, na dworcu kolejowym — 4 działa. Wobec transportów wojska zamknięto dostęp publiczności na dworzec kolejowy.

BERLIN 3. 10. (PAT) Z Addis Abeby donoszą, iż w czasie ataku lotniczego eskadr włoskich, zburzonych zostało w Adigratu 100, zaś w Adui 15 domów. Wśród ludności obu miast wybuchła panika. Mieszkańcy tłumnie opuszczają domostwa, chroniąc się w lasach i górach.

PARYŻ 3. 10. (PAT) „Paris Soir" w depeszy z Addis Abeby donosi: ostatnie wiadomości potwierdzają, iż bomby, rzucone przez samoloty włoskie na Aduę wyrządziły poważne szkody. Liczne domy są zburzone. Wśród rannych i zabitych są kobiety i dzieci.

Wojska abisyńskie posuwają się na spotkanie oddziałów włoskich, które dzisiaj rano przekroczyły granicę posuwając w kierunku Adui. Podobno już doszło do starcia pomiędzy przedniemi strażami.

Reuter donosi z Addis Abeby, że jakoby zacięta bitwa toczy się w północnej części prowincji Tigre. Abisyńczycy twierdzą, że Włosi cofają się pod osłoną samolotów.

LONDYN 3. 10. (PAT) Reuter donosi z Genewy, że depesza abisyńska o bombardowaniu Adui, wskazuje, iż w pierwszym ataku brały udział 4 samoloty włoskie, a w drugim 2.

LONDYN 3. 10. (PAT) Reuter donosi z Addis Abeby, że conajmniej 80 bomb zrzucono dziś na Aduę. Krążą pogłoski, że konsul włoski w Adui — Franca opuścił miasto, podpaliwszy uprzednio lokal konsulatu.

LONDYN 3. 10 (PAT) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: otrzymano tu wiadomość od dowódcy armji abisyńskiej Ras Seyouma, że armja włoska, skoncentrowana na północ od Adui, bombarduje miasto z ciężkich dział.

RZYM, 3. 10. (PAT). Koła miarodajne ponownie zaprzeczają wiadomościom o bombardowaniu Adui z samolotów, czy też w jakikolwiek inny sposób.

LONDYN, 3. 10. (PAT). Ambasada włoska w Londynie nie otrzymała potwierdzenia wiadomości o bombardowaniu Adui. Sekretarz poselstwa oświadczył przedstawicielom prasy: Mogę panów zapewnić, że Mussolini i rząd włoski dali armjom naszym wyraźne instrukcje, aby w żadnym razie nie bombardowały ośrodków ludności cywilnej.

Miljon Abisyńczyków pod bronią

ADDIS ABEBA 3. 10. (PAT) Mobilizacja ogłoszona dzisiaj rano przez Haile Selassie, obejmuje przeszło miljon Abisyńczyków, obowiązanych do służby wojskowej.

Dowódcą armji północnej jest Ras Kassa, którego główna kwatera znajduje się w Gondaore. Rozkazom jego podlega przeszło 250 tys. żołnierzy. Armja ta jest zaopatrzona w żywność i amunicję na okres 2-letni. Na wschód od rzeki Takase stoi 200 tys. armja pod wodzą Ras Seyouma. Gubernator prowincji Makale — Gugsa dowodzi armją 150 tys. Minister wojny Ras Mulugeta ma pomagać następcy tronu, który jest jednocześnie gubernatorem prowincji Vallo, zagrożonej przez atak włoski.

Ras Kebhede Mengesza gubernator prowincji Geden otrzymał również rozkaz podążenia na pomoc następcy tronu ze stutysięczną armją. Armja ta ma bronić dostępu do Aussa i Danakil.

Główna kwatera cesarza prawdopodobnie będzie znajdowała się w Harrarze.

Demonstracje prowłoskie w Paryżu

PARYŻ, 3. 10. (PAT). Wiadomość o rozpoczęciu wielkich działań wojennych w Abisynji wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie. Przed redakcjami gromadzą się grupy ,które żywo komentują wypadki. Doszło do starć pomiędzy zwolennikami Mussoliniego i przeciwnikami faszyzmu.

Prezydjum organizacji „Jeunesse Patriote" wydało odezwę, w której w gwałtowny sposób występują przeciw usiłowaniom lewicy wciągnięcia Francji w konflikt z Włochami. Odezwa głosi, iż młodzież francuska nie chce być żołnierzem Ligi Narodów, która nie daje żadnych gwarancyj dla Francji. Odezwa kończy się stwierdzeniem, że olbrzymia większość opinji w kraju odpycha wszelką myśl o jakiegokolwiek rodzaju krokach wojennych przeciw Włochom, domagając się ścisłej neutralności. Odezwa powyższa została rozplakatowana w kraju.

Poza bezpośrednią reakcją opinji francuskiej na wypadki w kołach politycznych, panuje wielkie ożywienie.

Premjer Laval przedpołudniem przyjął ambasadora włoskiego Cerutti, który go poinformował o treści, wydanego przez Włochy komunikatu, mającego uzasadnić podjęcie operacyj wojskowych w Abisynji.

Premjer Laval zapowiedział, że wobec wypadków przyspieszy swój wyjazd do Genewy, dokąd uda się po jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów.

Laval bowiem pragnie wziąć osobiście udział w zwołanem na sobotę posiedzeniu Ligi Narodów.

PARYŻ, 3. 10. (PAT). Konferencja premjera Lavala z min Edenem na Quai d'Orsay trwała przeszło dwie godziny, rozpoczęła się bowiem o godz. 17.50 i trwała do godziny 20-tej.

Smierć siostry P. Prezydenta

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł. mg.). W dniu dzisiejszym zmarła w Warszawie siostra P. Prezydenta R. P. z Mościckich I v. Pniewska, II v. Borzuchowska, w wieku lat 76.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA 3. 10. (PAT) Bilans Banku Polskiego za 3-cią dekadę września wykazuje następujące zmiany: zapas złota zmniejszył się o 21.2 milj. do 466.5 milj. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 8.8 milj. do 27.1 milj. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 33.6 milj. do 798.6 milj., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 18,1 milj. do 665 milj.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 18.5 do 20,1 milj. pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły pierwsza o 2,1 milj. do 146.5 milj., druga o 2 milj. do 305 milj. natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 46.3 do 158,1 milj. Obieg biletów bankowych wzrósł o 49.2 milj. do 980.5 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się do 44.91 proc. — Przekracza normę statutową o prawie 15 punktów.

Zgon pos. W. Wiślickiego

WARSZAWA 3. 10 (PAT) Dziś o północy zmarł nagle na udar serca w Warszawie poseł na Sejm Wacław Wiślicki. (Pos. Wiślicki był jednym z czterech posłów żydowskich nowobranego Sejmu. Po jego zgonie pozostanie ich tylko 3-ch, ponieważ według nowej ordynacji niema następców posłów, którzy ustępują ze Sejmu.

Pos. Wiślicki był czołową postacią żydowstwa w Polsce i odgrywał dużą rolę. Był zwalczany przez slonistów. — red.).

Pierwsza korespondencja z terenu wojny

PARYŻ, 3. 10. (PAT) Długoletni rzymski korespondent „Temps", Gentizon, przebywający obecnie w Erytrei, nadesłał interesujące szczegóły o rozpoczęciu ofensywy włoskiej.

Wojska włoskie przekroczyły granicę abisyńską, przeprawiając się przez rzekę Mareb na pontonach. Wody tej rzeki są jeszcze zanadto wezbrane, aby można ją było przejść wbród. Armja włoska składa się z oddziałów armji regularnej, oddziałów milicji faszystowskiej oraz oddziałów tubylców. Zgóry przewidziany jest podział pracy między temi oddziałami, w ten sposób, że niedociągnięcia jednych są wyrównywane specjalnemi kwalifikacjami innych.

Przy rozpoczynaniu ofensywy sztab włoski liczył się z faktem, że zdobycie Adui nie przyjdzie łatwo. Według ostatnich wiadomości, w okolicach tego miasta skupiło się 40 do 50 tysięcy Abisyńczyków, ponadto w odległości 20 km. od tego miasta znajdują się ruiny miasta Ackum ze wspaniałemi obeliskami i grobowcami pierwszych królów Abisynji. Abisyńczycy uważają to miejsce za święte i nie oddadzą go Włochom bez walki.

Po przekroczeniu rzeki Mareb wojska włoskie odrazu napotkały na olbrzymie trudności terenowe. Niema tam bowiem dróg w znaczeniu europejskiem. Oddziały wojsk muszą się posuwać naprzód po ścieżkach karawan, w terenie górskim, conajmniej na przestrzeni 60 km. Operacje w tych warunkach będą niezwykle ciężkie. Sztab włoski zapewnił sobie regularną dostawę amunicji i prowiantów przy pomocy licznych mułów. Każdy żołnierz zabrał ze sobą 2 litry wody, a każda kompanja rozporządza ponadto mułami i osłami, niosącemi conajmniej po 50 litrów wody zapasowej. Specjalne oddziały hydrograficzne badają na miejscu źródła i orzekają, czy znaleziona woda nadaje się do picia.

Każda dywizja włoska wyposażona jest w ciężarowe samochody górskie, dobrze przystosowane do miejscowego terenu. Przed wyruszeniem na pole walki, b. minister prasy i propagandy hr. Ciano wygłosił do oddziałów, zgromadzonych w Asmarze, przemówienie, w którem wspomniał, iż wkrótce będzie pomszczona krew poległych w Abisynji w 1896 r. Mowa ta wywołała, jak zapewnia korespondent, wielki entuzjazm w szeregach włoskich żołnierzy, którzy za punkt honoru uważać sobie będą pomszczenie klęski pod Aduą.

LONDYN, 3. 10. (PAT). Według ostatnich wiadomości Reutera z Addis Abeby, wojska włoskie posuwają się naprzód przez równinę u stóp góry Mussali, nie spotykając oporu.

Urządzanie imprez w szkołach

zależne będzie od Ministerstwa W. R. i O. P.

WARSZAWA, 3. 10. (Tel. wł. mg.). Ministerstwo WR. i OP. wydało okólnik normujący sprawę imprez urządzanych w szkołach.

Okólnik postanawia, że zezwolenie na urządzanie imprez w szkole na terenie całego kraju udzielać będzie odtąd wyłącznie Ministerstwo Oświaty. Zezwolenia te udzielane będą zasadniczo tylko instytucjom i organizacjom o charakterze społecznym, o ile wykażą się one odpowiedniemi warunkami, poszczególne zaś osoby otrzymają takie zezwolenie tylko w wypadku zupełnie wyjątkowym.

W obrębie poszczególnych okręgów szkolnych zezwolenia na urządzanie imprez w szkołach, udzielać będą właściwe Kuratorja szkolne. Pozatem udzielenie zezwolenia na urządzenie imprezy nie może w żadnym wypadku być uważane za równoznaczne z obowiązkiem popierania jej przez kierownictwo szkoły.

Ministerstwo Oświaty jak i Kuratorja udzielać będą zezwoleń na przeciąg jednego roku z tem zastrzeżeniem, że mogą one być cofnięte każdej chwili.

Imprezy w szkołach odbywać się mogą jedynie w godzinach nieprzeznaczonych na lekcje.

Daj grosz na T.S.L.

Problem „granicy"*)

Organizacja twórcza Zofji Nałkowskiej posiada stałe cechy charakterystyczne. Ten sam motyw główny, przeżycia miłosne, powtarza się we wszystkich prawie dziełach; u źródła zamierzeń twórczych tkwi zawsze pewien problemat poznawczy. Przeżycia miłosne są łożyskiem zagadnień psychologicznych, etycznych i społecznych. Nić problemu wpleciona w biografję bohaterów stanowi więź konstrukcyjną. W ten sposób dzieje postaci powieściowych ilustrują tezę autorki, ich sprawa nabiera wagi metafizycznego zagadnienia.

Problem „Granicy" posiada daleko idące konsekwencje etyczne (społeczne) i rozważany wraz z niemi wygląda tak: człowiek w swojem działaniu oglądany z zewnątrz jest dla drugiego człowieka pewnym schematem, gotowym układem szablonowych faktów, które pozwalają go jakoś zakwalifikować, określić elementy jego charakteru pewnym typem. Widziany od wewnątrz wygląda całkiem inaczej. Jego własna świadomość zabezpiecza go przed surowością życia. Daje naszemu postępowaniu szereg motywów racyj i zasad, które wydają się innym trudne do zrozumienia; tłumaczy takie, a nie inne postępowanie wyjątkowością względów nam tylko wiadomych.

Prawo schematów demaskuje boleśnie tę wyjątkowość względów osobistych, stawia człowieka pod pręgierz opinji gromadzkiej i dzięki temu staje się istotną normą porządku moralnego świata. Szczęście osiągnięte drogą zniszczenia bliźniego posiada sankcję naszej egocentrycznej interpretacji. Oglądane z zewnątrz, jako nagi żałosny schemat, jest etycznem przestępstwem. Prawo schematów jest prawem moralnem, działającem, jak tragiczna konieczność (fatalizm światopoglądu Nałkowskiej jest sprawą przesądzoną); wyłamanie się z niego grozi upadkiem. Dlatego cudze nieszczęście będzie dla winowajcy niszczącym procesem, a nigdy spełnionym faktem.

Dzieje Zenona i Elżbiety i tej drugiej, Justyny, ilustrują tezę autorki. Zenon jako student kocha się w Elżbiecie piętnastoletniej pensjonarce. Po powrocie ze studjów miłość ta staje się centralnem zagadnieniem jego życia. Stara się o wzajemność Elżbiety i zdobywa ją. Ale nie będą szczęśliwi; wewnątrz ich życia rozrasta się sprawa uwiedzonej kiedyś przez Zenona Justyny i „tkwić będzie drzazgą w ich miłości". To, co wyrosło na zniszczeniu Justyny, stanęło między nimi, ponieważ niczego z tego się nie wyrzekli, wszystko zachowali. — Zenon szedł przez życie, przeciwstawiając się bezlitośnie gotowym schematom; patos swego życia usprawiedliwiał i motywował wyjątkowością względów jemu tylko wiadomych. Dopuścił u siebie i Elżbiety, że przesunęła się Granica moralnej wytrzymałości. Wyłamanie się z prawa schematów, które każe odmierzać granice moralne sądem bliźniego, było przyczyną jego upadku. Pozostanie po nim tylko żałosny schemat nagich faktów, dostanie miejsce, jakie mu wyznaczą inni. To, co najbardziej realne w człowieku, jego niepokój i cierpienie mija wraz z nim.

Tyle o problemie „Granicy".

Parę uwag należy poświęcić kompozycji i stronie technicznej. „Granica" posiada dwa wątki tematyczne, które się wzajemnie przenikają. Są to dwa światy; jeden to wielka galerja osób związanych losem z Zenonem i Elżbietą; stanowi ona tło dla postaci głównych. Świat drugi, to Justyna i ci z pod podłogi, z suteren, przygnieceni ciężarem złej doli. Wizerunki psychiczne nakreślone tylko w konturach lekko i delikatnie. Autorka unika analiz; nie wyraża przeżyć, raczej je sugeruje. Podobnie liryzm i tragizm zdarzeń leży niejako poza światem przedstawionym: opisywane fakty zyskują właściwą ekspresję, niejako w przedłużeniu poza anegdotą, w wewnętrznej sferze doznań czytelnika. Konsekwencje filozoficzne i społeczne są z lekka tylko naszkicowane, ich wypracowanie także pozostawione jest czytelnikowi. „Granica" jest dziełem wysokiej klasy pisarskiej.

WACŁAW WODOWSKI

*) Zofja Nałkowska: „Granica". Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1935.

W Gibraltarze nic się jeszcze nie dzieje...

Od własnego korespodenta „Kurjera Lwowskiego"

Gibraltar, 30 września

Na oko Gibraltar nie zmienił się zupełnie. Życie płynie normalnym trybem, na pryncypalnej arterji *„Main Street"*, przewalają się wieczorem *tłumy przechodniów*, wśród których tylko więcej jak normalnie widzi się mundurów.

Kawiarnie natłoczone, publiczność gorączkowo rozchwytuje ostatnie wydania dzienników zagranicznych, a słynne *„damskie orkiestry"* wygrywają najnowsze przeboje.

Codziennie też przechodzi przez granicę około *10 tysięcy hiszpańskich robotników*, pracujących w porcie i w arsenale, — by wieczorem wrócić do domów, położonych na ziemi hiszpańskiej.

Ludność zachowuje *zupełny spokój*, — a władze angielskie dbają troskliwie o to, by nie dawać okazji do jakiegokolwiek zaniepokojenia lub alarmu. Są jednak rzeczy, których *zataić niepodobna*.

A więc: *wzmocnione posterunki policyjne* na granicy (jeden policeman pieszy, drugi konny z karabinem na ramieniu) badają skrupulatnie papiery każdego przybysza.

Bogatsi Anglicy *powyjeżdżali* z *Gibraltaru* do wynajętych will i domów w Kadyksie, Maladze czy Algesiras.

Na murach miasta widnieje *proklamacja gubernatora*, dająca instrukcje, jak ludność ma się zachowywać *na wypadek ataku lotniczego*, oraz wskazująca miejsca, gdzie znajdują się *schrony podziemne*. Te ostatnie, wykute w litej skale, mogą pomieścić ogółem *do 15 tysięcy osób*.

Policja i personal szpitalny zaopatrzony został w *maski przeciwgazowe*. W razie ataku przenikliwy gwizd syren uprzedzi mieszkańców. W gmachu ratusza, w hotelu Bristol i w Assembly Rooms zorganizowano *punkty ratunkowe*.

O przygotowaniach *czysto militarnych* nie wiele można napisać, bo choć praca wre dniem i nocą, — wszystko robi się w *ścisłej tajemnicy*. Co dnia nadpływają świeże transporty broni, amunicji, armat rozmaitego kalibru. Ostatnio przyleciało dziesięć wodnopłatowców wprost z Anglji. A na okręcie *„Viceroy of India"* przybyło 160 oficerów lotników...

Ale parol brzmi: nic się nie dzieje, niema powodów do zaniepokojenia...

ANTOINE MEUNNIER

O krok od śmierci

Nowela.
tłum. M. O.

Andrzej mieszkał na Montmartre, w dwóch małych pokoikach z widokiem na ogród. Domek był tak niski, że wychyliwszy się przez okno, można było w maju zerwać gałązkę bzu. Dookoła Sacré - coeur można było naliczyć z pięćdziesiąt takich domków, w których zawsze brzęczało jak w ulu: malarze, ilustratorzy, pisarze i muzycy, wszyscy czekaliśmy pełni nadziei na uśmiech fortuny. Świat nas nie znał i nikt się o nas nie troszczył. Ale ktoby się tem martwił? Podziwialiśmy się nawzajem, jeden drugiego. Mogło którenuś z przyjaciół zabraknąć chleba, ale laurów nie brakło mu nigdy. Byliśmy tak hojni w rozdzielaniu tego dobra, że pewien stary muzyk, głuchy jak Bethoven, ale mniej utalentowany, uwierzył w końcu, że paryska Opera wystawi jego „Andromachę". Tymczasem, w oczekiwaniu tego szczęścia, nie mając pieniędzy na wynajęcie fortepianu, raczył nas co wieczór wygrywaniem swojej uwertury na wypożyczonej gitarze: to było okropne. Wkońcu jemu samemu obrzydła partytura, a może instrument i gdy się zbliżała zima, zamienił gitarę na czapkę z astrachanów.

W epoce do której powracam, Andrzej znajdował się w sytuacji krytycznej. Zarabiając pięćset franków miesięcznie pisaniem książek i sprawozdań, dla pewnego bogatego amatora sztuki, wyobrażał sobie, że to eldorado będzie trwało wiecznie i — zadłużył się. Tymczasem ten starszy pan umarł nagle i od tej pory pech prześladował naszego kolegę na każdym kroku: oddaje swoją pierwszą powieść do druku — wydawca bankrutuje... Przedstawia sztukę, zwracają mu ją... Stara się o posadę w „Intrasigeant", ktoś inny go uprzedza.

Przygnębiony temi przeciwnościami losu, Andrzej zmizerniał i zmienił się nie do poznania. Nadrabiając miną nie przestawał szaleć w „Moulin", ale jego wesołość nie zdołała nas zmylić. Andrzej był złamany.

Rozumieliśmy jego mękę. Wiedzieliśmy, co znaczy być młodym, pełnym chęci do pracy twórczej, mieć setki pomysłów i projektów i rozbijać się o ścianę obojętności i głupoty.

Gdy wszystkie próby zawiodły, Andrzej powziął pewną nieodwołalną decyzję.

Lekkim krokiem powracał do domu, pośpiewując, co mu się nie zdarzyło już od wielu tygodni. Po drodze zaglądnął do dozorcówki, ale była pusta.

— Pewnie sprząta u mnie — pomyślał. Półtora miesiąca po osiem sous, za dwie godziny dziennie — wieleż to wynosi?

Wyszedł na swoje piąterko, nie zdoławszy wyliczyć wiele się należało Józefowej. Biedna kobieta klęczała na podłodze, usiłując zapomocą flanelowej ściereczki, doprowadzić ją do wspaniałego połysku. Dumna na swe dzieło przyglądała mu się od czasu do czasu.

„Dzień dobry ci o Józefowo,
Czy się pani czuje zdrowo?"
zaśpiewał na nutę najnowszego foxtrotta, rzucając na stół paczkę.

Dozorczyni odwróciła ku niemu głowę a jej zwiędła twarz rozjaśniła się dobrym uśmiechem:

— Chyba pan przyniósł w tej paczce miljon, że pan taki wesoły?

— Coś lepszego jak miljon, Józefowo. Coś wspaniałego.

Pogwizdywał z zadowolenia rozwijając paczkę, chociaż zawierała tylko kawałek sznura. Ale Andrzej był zdecydowany bawić się dziś każdą rzeczą.

— Aj, żebym nie zapomniała — powiedziała stróżka. Była tu mleczarka.

(C. d. n.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nowy cios w rzemiosło

Mandaty karne Izb Rzemieślniczych

(—) Jeśli Izby Rzemieślnicze nie cieszą się w szeregach rzemieślniczych należytą popularnością, zawdzięczają to w pierwszym szeregu sobie samym. Nie mając umiejętności wczuwania się *w głęboką treść życia rzemieślniczego*, zamknęły się te instytucje samorządu w ciasne koło biurokracji, pryskającej od czasu do czasu szałem *popisu i reklamy*, której skutki odbijają się dotkliwie na warsztatach rzemieślniczych. Za szał ambicyj Izb Rzemieślniczych *płacą rzemieślnicy*, za niedobory budżetów, wygotowanych i krajanych bez wzięcia pod uwagę rzeczywistości *płacą rzemieślnicy*, za rozjazdy, wyjazdy, najazdy, o ile kasy Izb świecą pustkami — *płacą rzemieślnicy*, za ambicje osobiste swych wodzów, a jest ich sporo — *płacą rzemieślnicy*. Nic dziwnego przeto, że w Izbach Rzemieślniczych nie można związać końca z końcem, a nawet wygórowane opłaty za czynności egzaminacyjne, informacyjne itd., mimo iż *dochody* Izb opierać się winne zdaniem naszem tylko na odpowiednim odsetku podatku przemysłowego, nie są wstanie zatkać dziur, jakie gromadzi gospodarka finansowa tych instytucyj.

Ostatnio Izby Rzemieślnicze oglądnęły się za

nowem źródłem dochodu,

a mianowicie czynią starania o uzyskanie

prawa nakładania grzywien na rzemieślników, trzymających w swych zakładach terminatorów, a nie wypełniających przepisów o nauce rzemiosła, przewidujących spisywanie specjalnych umów z uczniami rzemieślniczymi.

Oto dowód niewczucia się głęboką treść życia rzemieślniczego. Wszak wiadomem jest chyba Izbom, iż ogół rzemieślników, zmuszony obostrzonemi przepisami o nauce rzemiosła w warsztacie *odmawia wogóle przyjmowania praktykantów i uczniów*. Niedawno cytowaliśmy statystykę i stwierdziliśmy, że nie u rzemieślnika należy szukać ucznia, lecz w *szkołach zawodowych*.

A zresztą — wszak sprawami rzemieślniczemi, a więc i nauką rzemiosła w warsztatach zajmują się nader gorliwie *inspektoraty pracy*, przestrzegające warunków pracy, oraz pilnujące wysokości uposażenia terminatorów. Czy wiadomo Izbom Rzem., że tylko niespełna 30 proc. mistrzów rzemieślniczych, mających prawo nauczania, wykorzystuje swe przywileje?

Inni odmawiają przyjmowania terminatorów. Bo jakżeż? Opłacać za terminatora świadczenia społeczne, zabezpieczyć go na wypadek choroby zawodowej, i od wypadku, opłacać większy podatek z racji zatrudniania większej ilości pracowników, wysyłać terminatora (prowadząc go niemal za rękę) do szkoły, odpowiadać często, by umiał zadane lekcje — czy to nie za wiele na nędzny dziś warsztat rzemieślniczy?

A tu nowa pozycja — rozchodów: grzywny, mandaty karne *na rzecz Izb Rzemieślniczych*.

Czy to zachęci rzemieślnika do przyjmowania terminatorów? Przeciwnie. Ta polityka „mandatowa" zwiększy liczbę partaczy, zwiększy ilość absolwentów szkół zawodowych, którzy de facto nie są rzemieślnikami, natomiast — o co prawdopodobnie chodzi — podniesie dochody Izb Rzemieślniczych. Ciekawi jesteśmy, jaką w tej sprawie jest opinja Izb Rzemieślniczych Ziemi Czerwieńskiej.

Kadry ukraińskiego kupiectwa rosną

(—) „Spólnota Pracy", czasopismo poświęcone rozwojowi spółdzielczości w Polsce (nr. 19 z dnia 1 października br.), w artykule pt.: Liczba pracowników najemnych w spółdzielniach związkowych w latach 1929—1933 podaje dane, obok których zwłasz cza mieszkańcom Ziemi Czerwieńskiej nie wolno obojętnie przejść do porządku dziennego.

Liczba pracowników najemnych w spółdzielniach według związków rewizyjnych wynosiła w roku 1929 — 26.828 osób, z czego na *spółdzielnie polskie* przypadało — 18.109 osób, na *spółdzielnie mniejszości narodowych* — 8.719 osób, z czego na *żydowskie* — 3462, na *ukraińskie* — 3197, na *niemieckie* — 2060.

Jakże poważnym zmianom uległy te dane na przestrzeni ostatnich lat. I tak w roku 1933 liczba pracowników najemnych doszła do 29.309 osób, czyli *wzrosła* o 2481 osób. Z cyfry 29.309 pracowników na *spółdzielnie polskie* przypadało — 12.726 osób, na *mniejszości narodowe* — 16.583 osób — czyli, że stan posiadania pracowników w spółdzielniach polskich cofnął się o 5383 osób, zaś stan posiadania pracowników mniejszościowych *podniósł się o 7.864 osób*.

Największy przyrost wykazali pracownicy spółdzielni *ukraińskich*, którzy z 3.197 osób w roku 1929 podskoczyli na 11.319 w roku 1933. *Przyrost zatem wynosił — 8.122 osób.* Być może, że polskie spółdzielnie nie wykazują wszystkich pracowników, jak to czynią spółdzielnie ukraińskie, być może, że z tego względu statystyka przez nas naprowadzona ulegnie pewnej modyfikacji — zawsze jednak nie takiej, by ten przyrost ukraiński nie był widoczny.

Ludność ukraińska, zdając sobie sprawę z ważności handlu, a nie mogąc go opanować na przestrzeni krótkiego czasu, stale jednak przygotowuje w swych centrosojuzach kadry pracowników handlowych, którzy po przejściu sumiennej szkoły, każdej chwili mogą być rzuceni na rynek handlowy.

Jest faktem, że już dziś niektóre działy spółdzielcze, wymagające specyfikacji, obsługiwane są nawet w instytucjach polskich przez specjalistów ukraińskich.

Na jednem z zebrań kupieckich we Lwowie informowano nas o trudnościach, jakie rosną przed handlem polskim w dziedzinie specyfikacji, która reprezentowana jest przeważnie przez czynniki mniejszościowe. Uwagi te kierujemy pod właściwym adresem, w przekonaniu, że nie spoczną one w koszu.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w owsie, jęczmieniu, wyce, makuchach, mące i otrębach. Pszenica, jęczmień oraz owies w dalszym ciągu zwyżkują.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie silne.

Giełda pieniężna

Bez obrotów.
Dolar około zł. 5.33¼.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 3.60 zł, sztuka 6 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 4. X. 1935

5 proc. poż. budowlana	40 75
4 proc. poż. inwestycyjna	100·—
3 proc. poż. inwest. seryj.	114.50
4 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	60 50
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	52·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	60·25
10 proc. poż. kolejowa	— —

JÓZEF BIENIASZ. 27

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Turul miał respekt także przed bydłem. W czasie podoju zachodził nieraz pod oborę i wdechiwał z lubością miły zapach wymion, dostarczających niezrównanego napoju. Mimo to nie cieszył się sympatją krów. Przeczuwały one w nim już teraz niebezpiecznego drapieżcę, gdyż na jego widok fukały wrogo szeroko emi gębulami i zniżając rogi, wyrażały niedwuznacznie swoje zamiary w stosunku do jego osoby. Ustępował im oczywiście przezornie z drogi, wdrapując się szybko na płot, lub drzewo, skąd obserwował bystro ruchy tych ciężkich, sympatycznych zwierząt.

Zato z innymi mieszkańcami rad przystawał. Igiełka deptał mu nieraz po piętach, kogut przestał się go bać zupełnie, a nawet kokosza gromada tak nawykła do jego widoku, że jakkolwiek mu niezupełnie jeszcze ufała, zwyczajnie jak głupie ptaki, to przecie dobierała się przy lada sposobności do miski, wiedząc, że tam znajdzie ulubione frykasy. Tym sposobem zdarzało się nieraz, że w czasie spożywania zwykłej racji mamałygi z mlekiem, kurza gawiedź otaczała go zwartym pierścieniem, wyczekując chwili, kiedy miś wychłepce mleko i zacznie się czuchrać, jak to miał w zwyczaju. W momencie, kiedy niedźwiadek iskał futro, ptaki, wyciągając możliwie najdłużej szyje, podbierały mu jadło, a że chwila taka wypadała raz bądź co bądź wielkiego napięcia nerwów, przeto kradły tak wielkiemi kawałami, że się niemi aż dławiły. Turul nie mógł wyjść nieraz z podziwu, gdy wyczuchrawszy się należycie, nie znajdował w misce ani śladu z jadła, ale że pod tym względem umiał sobie wybornie radzić, przeto na fakt kradzieży nie zwracał tyle uwagi, co na same kury. Tkwiąc z nosem w misce przypatrywał się nieraz ptakom zpodełba, a że wszystko na świecie oceniał pod kątem żarcia, przeto nachodziły go nieraz refleksje, czy owe stworzenia nie stanowią same godziwej zakąski dla jego podniebienia. Więc początkowo marszczył się niechętnie na zbytnią agresywność kokoszek, aż raz, gdy jedna z najzuchwalszych wepchała się z dziobem do miski w tym czasie, kiedy on w niej z nosem siedział, ucapił ptaka za kołnierz i potarmosił. Wtedy poczuł dziwną błogość w pysku, zgoła inną niż ta, jaką dawało mleko. Zlizując krew, uznał ją za rzecz wcale smaczną, więc zaryzykował i pożarł całą kurę.

Ten pierwszy mord na oczach wszystkich sprawił potężne wrażenie na kurzem stadku. Ptaki, choć w zasadzie głupie, zrozumiały niebezpieczeństwo, jakie im może grozić ze strony niewinnego na oko kudłacza w razie popełnienia kradzieży na jego szkodę, więc rozbiegły się natychmiast z głośnem gdakaniem, ostrzegając jedna drugą.

Zbrodni Turula jakoś nikt nie zauważył. Justysia, prowadząca dokładną ewidencję drobiu, niedorachowała się coprawda wieczorem jednej sztuki, ale nawet do głowy jej nie przyszło, by spokojny niedźwiadek mógł być tego sprawcą. Dopiero nazajutrz zauważyła pióra w pobliżu budy Rozboja i odrazu wsiadła na psa, wygrażając mu pod nosem kułakiem, choć tknąć go nie ważyła, zwłaszcza, że Rozbój, nic poczuwający się do żadnej winy, patrzył dość chmurnie na rozindyczoną pannę.

To pewne, że gdyby nie ów incydent, jaki się zdarzył z okazji przyłapania na gorącym uczynku kradzieży, Turul nie wiedziałby jeszcze długo, czy mięso kur jest jadalne. Dotychczas ignorował je w zupełności tak, że gdyby ptaki umiały na wzór ludzi obdarzać bliźnich przezwiskami, nazwałyby go niewątpliwie poczciwym wujaszkiem i onby się zato wcale nie gniewał. Dziś sytuacja się zmieniła. Miś, uznawszy, że kurczak jest jadłem godziwem, uganiał teraz niejednokrotnie za stadem, ale sztuka mu się już więcej nie udała, zwłaszcza że przemądry kogut, przejrzawszy jego niegodziwe zamiary, stał się czujny i podobnie jak przed jeżem, ostrzegał wporę powierzoną swojej pieczy czeladź.

Turul nie zmartwił się zbytnio niepowodzeniem. Wszak tuż w lesie miał poddostatkiem larwy, ślimaki i mrówki, zaś z jarskich przysmaków słodkie korzenie, strączki i jagody. Z nadejściem jesieni odkrył też nowy przysmak w borze: orzechy. Z orzechami radził sobie po mistrzowsku. Wypenetrowawszy te znakomite owoce, zrywał je ze zręcznością małpy, wpychał sobie łapami do pyska i rozgryzłszy twardą skorupę, wypluwał ją jako rzecz nanic niezdatną, a ziarnko zjadał z wielkiem znawstwem i uznaniem, o czem świadczył zadowolony pomruk i niemniej zadowolony wyraz pyska.

Niebawem tak się w orzechach rozmiłował, że całemi dniami buszował po gęstej leszczynie, wspinając się w sposób karkołomny na najcieńsze gałęzie, gdzie bujał niby w rozhuśtanym hamaku. Nic to, jeśli kiedy gałąź urwała i miś spadł. Takie zdarzenie nie wchodziło wogóle w rachubę, chyba jako niepotrzebna strata czasu. Nie zwlekając, drapał się znów między gałęzie i zabierał ponownie do dzieła.

Przy sposobności orzechobrania specjalizował się w najmilszym pod słońcem sporcie: w huśtaniu. Gdy brzuch miał już pełny, lub gdy się zbytnio sfatygował, uczepiał się ostremi jak szydła pazurami u końca najśmiglejszej gałęzi i zwieszony tylnemi łapami nadół, rozpoczynał swoją zwyczajną, karkołomną zabawę. To, co wyprawiał na swerku, lub jedli, było niczem w porównaniu z akrobatyką na giętkiej leszczynie. Gdyby się tak popisywał w cyrku, zbierałby od ludzi frenetyczne oklaski, ale w puszczy jeden tylko Rozbój podziwiał czasem szalone harce malca, a dawał temu wyraz przez szerokie otwarcie pyska i krótki, jakby zdyszany oddech. Uznawszy, że dość na dziś dla ducha i żołądka, Turul zsuwał się na ziemię tyłem jak rak, lub w krótkiej drodze spadał.

(C. d. n.)

Trzeba to raz rostrzygnąć!

Osierocone czytelnictwo domaga się organizacji

Dyskusja publiczna na temat czytelnictwa w Polsce obracała się — jak dotychczas — niestety tylko dokoła projektowanej ustawy o bibljotekach gminnych.

Powiadamy: niestety, bowiem przymus organizowania bibljotek, który nie jest tematem naszych rozważań, w najszczęśliwszym wypadku rozwiązałby sprawę finansową.

Równie ważna jest jednak inna strona tej, powiedzmy odrazu, smutnej sprawy. Ani wieś, ani miasto książek w Polsce nie czyta.

Nie jest przesadą, jeśli powiemy, że dobra książka rozchodzi się przeciętnie w dwu do trzech tysiącach egzemplarzy. W państwie o 33-miljonowej ludności!

Jeśli idzie o wieś, to bliższe badania wykazują, że łączny nakład tzw. pism ludowych (mówimy o opłacanych w prenumeracie egzemplarzach) nie przekracza 100 tysięcy egzemplarzy na 21-miljonową ludność wiejską, jeśli nie liczyć prasy katolickiej, wydawanej dla celów specjalnych. Nie mówimy już o treści niektórych wydawnictw przeznaczonych dla wsi, treści, która ujęta w drukowane słowo nie tworzy właściwie „literatury", a ma raczej

charakter bezplanowej sensacji, przynoszącej więcej szkody, niż pożytku naszemu czytelnictwu.

Tak więc wypada stwierdzić, że w Polsce książek nietylko się nie czyta, ale i — co znacznie komplikuje zagadnienie — ludzie nie wiedzą, co czytać.

Nie wdając się narazie w stronę finansową tej sprawy, zatrzymajmy się nad tem ostatniem zagadnieniem, które — dla ułatwienia — nazwijmy „poradnią i organizacją czytelnictwa".

Wyobraźmy sobie, że stałby się cud i jakiś filantrop rzuciłby znaczne kapitały na zakup książek w Polsce. Jesteśmy przekonani, że gdyby dysponujący temi kapitałami chcieli głęboko i uczciwie sprawę potraktować, musieliby trzymać pieniądze dość długo bez ruchu, by cała akcja nie skończyła się na wzbogaceniu wydawców bez korzyści dla czytelnika.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda rzeczywistość. W Polsce mamy tysiące, ba, dziesiątki tysięcy stowarzyszeń — tyle, ilu ludzi chce być prezesami i wiceprezesami. Bardzo wielka ilość tych stowarzyszeń otrzymuje subwencje państwowe lub samorządowe. Każde z nich ma jakąś komórkę „kulturalno-oświatową", bo sam ten fakt usprawiedliwia niejako istnienie i świadczyć ma o stopniu pożyteczności stowarzyszenia.

W jednej miejscowości mamy dziesiątki, w większych miastach setki i tysiące stowarzyszeń. Niema mowy o koordynacji działań.

Każdy coś robi, czy udaje, że robi w dziedzinie kulturalno - oświatowej.

Z reguły powtarza się następujące zjawisko: Zarząd rozpisuje listy do wydawców i zwraca się z apelem do społeczeństwa o nadsyłanie „niepotrzebnych książek", pozatem urządza się zbiórki pieniężne, czy książkowe, na bibljoteki. Zazwyczaj listy te są bardzo „ideowo" motywowane. Jest ich już tyle, że wydawcy i poszczególni obywatele dają coś „na odczepne" i tak powstają bibljoteki.

Można sobie wyobrazić katalogi takich „bibljotek".

Czy nie jest kwestją bodajże nie mniej palącą od sprawy pieniędzy — organizacja czytelnictwa?

Trzeba zadać pytanie, jaki towar na rynek rzucić, zanim się wyda pieniądze?

I to jest zadaniem pierwszorzędnej wagi tembardziej, że poszczególne gminy — inicjatywą i wysiłkiem nielicznych wprawdzie, a niezakłamanych działaczy — i tak wydają sporo pieniędzy na zakup książek. W najlepszym razie przyjeżdżają do większej księgarni i odbywają „naradę" ze specjalistą w sklepie...

Cała więc sprawa sprowadza się do dwóch tez: 1) likwidacji zbędnych, czy wręcz szkodliwych stowarzyszeń, uprawiających filantropję kulturalno-oświatową za cudze pieniądze, 2) scentralizowania, choćby regjonalnego, akcji organizowania bibljotek stałych i przenośnych.

M. B.

Pomyślny rozwój operacyj P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w ciągu 8-miu miesięcy br. o 49 miljonów zł do kwoty 673,4 milj. W ciągu lipca i sierpnia br. wzrost wkładów oszczędnościowych wynosi łącznie zł. 12.7 milj. Liczba oszczędzających w P.K.O. wzrosła w ciągu 8-miu miesięcy br. o 369.616 i wynosiła na ultimo sierpnia 1,786.307 osób. Ogólny obrót czekowy P.K.O. za ośmiem miesięcy br. wynosi 17,9 miljardów zł.

Kredyty krótkoterminowe, mianowicie pożyczki na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, oraz kredyty wekslowe na ultimo sierpnia br. wynosiły ponad 33,4 miljn. zł, a więc wzrosły o 3 milj. zł.

Dział Ubezpieczeń na Życie na koniec sierpnia br. 110.721 czynnych polis na kwotę 170,8 milj. zł. W ten sposób ogólna liczba czynnych polis, w porównaniu ze stanem początkowym br., wzrosła o 19.474 polis, a suma ubezpieczenia o 24.3 milj. zł.

Z LWOWSKIEGO TORU WYŚCIGOWEGO

Autentyczne wyjaśnienia

W związku z zajściami na torze wyścigowym we Lwowie, przedstawionemi nieściśle, Agencja WSCHóD otrzymuje ze strony powołanej następujące autentyczne wyjaśnienia: Zwrot stawek za konia, pozbawionego pierwszego miejsca następuje na skutek odpowiednich ustaw automatycznie, oczywiście jednak wymaga pewnego okresu czasu dla przeprowadzenia formalności. Dopiero po przeprowadzeniu tych formalności ściśle z ustawami, może nastąpić publiczne ogłoszenie.

W konkretnym wypadku, część publiczności lwowskiej dała się ponieść nerwom, co wywołało zajścia, rzadko spotykane na torze europejskim. Jest zupełnie wykluczone, aby zwrot stawek nastąpił pod naciskiem publiczności, gdyż zwrot ten został przez miarodajne czynniki zarządzony w myśl przepisów, przestrzeganych na torze lwowskim z całą stanowczością. (Wschód).

Prostym sztychem

Niebieski nadmanganian potasu

Mam jedną słabość: lubię powieści sensacyjne. Obojętne czy to będzie Leblanc, Stevenson, Leroux, czy Marczyński. Nic też dziwnego, że odkrywszy w jednym z dzienników „powieść sensacyjną", jak głosił tytuł, zabrałem się do czytania.

Powieść istotnie jest sensacyjną.

Nie ze względu jednak na swą treść... Autor powieści, homo o polskiem nazwisku, przykuł moją uwagę sensacyjnością swojej... polszczyzny. Sądzę, że kilka na chybił - trafił wybranych próbek wystarczy, by przekonać każdego, iż to jest rzeczywiście sensacja, jakich mało.

Scena w salonie:

„Gustaw zdawał się nie zwracać uwagi na słowa ojca, któremu nie przerwał z przyzwyczajenia, a nic bynajmniej z szacunku i odezwał się tuż po jego słowach. — Ja nie pnę sie tak wysoko. Ja nie jestem genjalny..."

„Pociągnął silnie z papierosa i zakończył drwiąco:

— ...jak ty!

Teresa du Saule, matka, w przeciwieństwie do zaniepokojonego ojca zachowała wobec incydentu miedzy synami idealną obojętność. Nie mogło być wykluczonem, że umiała doskonale panować nad sobą, gdyż ani jeden rys jej dostojnej twarzy nie drgnął nawet. Dr. Biernacki nie odezwał się oczywiście, przeniósł wzrok swój z niej na twarz Ewy, siedzącej obok matki na ciemnozielonej, pluszowej kanapie. Ewa obróciła wzrok i zarumieniła się nieznacznie.

Duża chmura przesłoniła słońce i gość mógł spojrzeć w twarz Karola, a przedewszystkiem w jego duże, namiętne oczy marzyciela i despoty swego życia, dyktatora swej karjery"

Chciałoby się pociągnąć nie „z papierosa", ale autora laską — trzeba jednak czytać dalej:

„Trzeci brat, Juljan, najmłodszy i bardzo jeszcze młody, nie zwracał wcale uwagi na swe otoczenie. Siedział przy przeciwległym końcu eliptycznego stołu i flirtował ze swą narzeczoną, Heleną Trawińską. Ona nie patrzyła na jego twarz, gdy opowiadał jej w tej chwili coś ciekawego, czy zabawnego, bo jasno-blond dziewczę-dziecko uśmiechało się miło i zdawało sie nie widzieć świata po za swemi pogodnemi myślami.

Jedyny ojciec zdawał się być zaniepokojony zaszłym zgrzytem i zmarszczył czoło. Było ono patrjarchalne, jak i cała postać inżyniera Bartłomieja du Saule, Polaka pochodzenia francusko-hiszpańskiego. Średniej tuszy o niezwykle mądrych i wyrozumiałych oczach, starannie ubrany, wyrażał się z dystynkcją człowieka nietylko z wyższem wykształceniem, ale i zrównoważonego, inteligentnego, dostatecznie pojmującego życie".

„Najmłodszy i bardzo jeszcze młody" musi być i autor „zaszłej" powieści, który w dalszym ciągu tak oto sobie filozofuje:

„Panie doktorze, pan jest przecież psychologiem. Prawda, że mój młodszy brat, Karol, jest nerwowy.

— Prawda.

— Ja też temu wcale nie zaprzeczam. Niepodobna nie być nerwowym przy moich zamiarach. Umysłowość człowieka już tak jest skonstruowana, że zdobycie jednego wysiłku wymaga zniszczenia innego. Nie wiem czy wyrażam się dość jasno".

Hm... dość jasno, jak na pacjenta z niejakiego Kulparkowa, ale jak na polskiego „powieściopisarza"?

Czytamy dalej:

„Zapalił. Uważnym oczom gościa-psychologa nie uszły głębokie chausty wciąganego dymu i gwałtowne ich wydmuchy. Rozmowa z Gustawem musiała zatem podrażnić Karola więcej, niż to okazywał. Jak większość ambitnych ludzi o skłonnościach neurastenicznych przeżywał docinki dopiero w pewien czas po ich usłyszeniu, ex post. W kącikach wielkich oczu czaiły się i migotały ostre połyski zdenerwowania, podnieconej zarozumiałości i inteligencji zarazem. Lewy kąt warg drgnął czterokrotnie, a końce palców rąk ani na chwilę nie ustawały w ruchu wahadłowym. Palce znieruchomiały naraz, gdy do pokoju weszła wysoka, szczupła kobieta o ładnych, rudawych włosach. Była w pyjamie plażowej z szerokiemi spodniami, duże piersi ściągnięte były mocno zieloną, jedwabną bluzką i nawpół odsłonięte. W ustach chybotał się prawie miarowo długi papieros zgasły i mokry aż do połowy ustnika. Starsza o rok siostra Ewy du Saule nie wyjęła go z ust nawet, gdy skinęła ogólnie i niedbale głową i rzekła, jakby pod przymusem, ale udanym:

— Dzień dobry. — Jej różowe nozdrza zadrgały szeroko. Była ładna, pomimo złamanej chrząstki nosowej. Gdy mówiła, usta jej, wargi rozszerzały się bardziej niż podnosiły, co nadawało słowom i wymowie tonu niezrozumiałej i lekko odpychającej pogardy, też prawdopodobnie udanej. — Ach!"

Tak. Nietylko „ach", ale i och! — chciałoby się rzec czytając o niebieskości ciemnofjoletowego środka do płukania gardła:

„Jej niebieskie jak nadmanganian potas oczy spojrzały na niego z taką natarczywością i wyrazistością, że nie żywił żadnych wątpliwości co do celów tego badania. Uśmiechnął się, bo pomyślał, jakby to upozorowała przed weterynarzem. Chyba przyznałaby się do zwierzęcości i byłby w tem pewien procent prawdy. Bzdu le „zbadać". Homo novus — no, tak. Ukrył zakłopotanie. Mogła przecież źle zrozumieć jego uśmiech. Ale ona już myślała o czemś innem. Zrobiła swoje i musiała czekać na inicjatywę strony wierzchniej..."

Biedaczka, mocno współczujemy. Podobnie jak i takiemu oto obrazkowi:

„Ku Wiśle wiodła długa droga, usiana akacjami i pokryta żwirem. Ewa poprawiała sobie co chwilę swe czarne jak heban włosy, gdyż dął silny wiatr. Słońce chyliło się ku zachodowi, lecz pomimo wichru było gorąco. Czerwiec był tego roku mocno lipcowy..."

Wierzymy na słowo. A te lipcowe w czerwcu upały tak skutecznie uderzyły komuś do głowy, że „wziął" i napisał „powieść"...

KIKI

CO DZIEŃ NIESIE?

5 PAŹDZIERNIKA
Wsch. sł. g. 5.42 m
Zach. sł. g. 5. 08 m

Sobota
Placydy m.
Niedziela Frumen

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 5. 10. g. 8. wiecz. „Muzyka na Ulicy"

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żoną za tysiąc rubli).
APOLLO: „Wacuś" — Adolf Dymsza.
CASINO: „Idziemy po szczęście" Grace Moore.
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: Marzące usta z Elżbietą Bergner.
KOPERNIK: „To djabeł, nie kobieta."
MARYSIENKA: „To djabeł, nie kobietą"
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Dwie Joasie".
PAN: Czerwony Sułtan (Abdul Hamid) oraz dodatki.
PAX: „Noc cudów w Lourdes"
RAJ: „Żyd Süss" — Conrad Veidt.
STYLOWY: Audjencja w Ischlu oraz rewja.
ŚWIT: Prowokator „Azef".
TON: „Droga bez powrotu z Kay Francis"
WANDA: Klub dżentelmanów i Zaufałam Ci.

Ku czci Wielkiego Uczonego-Obywatela

(a) Staraniem Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem Stanisława Niezabitowskiego odsłoniętą została w dniu wczorajszym u wejścia do Archiwum Bernardyńskiego tablica pamiątkowa ku czci niezapomnianego Wielkiego Uczonego - Obywatela, śp. Oswalda Balzera.

Przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej uroczystą Mszę Św. odprawił w kościele O. O. Bernardynów Ks. Arc. Dr. Twardowski, który następnie odsłaniając tablicę, poświęcił śp. Zmarłemu serdeczne słowa wspomnienia, oświetlając działalność jego na polu naukowem i społecznem.

Odsłonięta tablica głosi:

„Tu działał przez pół wieku Dr. Oswald Balzer (ur. 23. I. 1858, zm. 11. I. 1933). Profesor Uniwersytetu im. J. K. Dyrektor Archiwum Ziemskiego, Twórca i Prezes Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Szlachetny Obywatel, Wielki Uczony, Znakomity Nauczyciel.

Genealogja Piastów. — List otwarty do Mommsena. — Morskie Oko. — Królestwo Polskie."

W uroczystej akcie odsłonięcia tablicy pamiątkowej wzięło udział liczne grono profesorów Uniwersytetu z rekt. Dr. Czekanowskim oraz przedstawiciele świata naukowego.

Kronika lwowska

Trzy osoby kontuzjowane, samochód zniszczony
Katastrofa samochodowa w Lesienicach

(a) W dniu wczorajszym po godz. 12-ej w południe wydarzyła się na gościńcu, prowadzącym do Winnik, na terenie Lesienic,

katastrofa samochodowa, spowodowana defektem w kierownicy.

Nowa autodorożka marki „Citroen", prowadzona przez szofera Ludwika Schmidta, doznała defektu w kierownicy i zjechała do przydrożnego rowu, a ponieważ motor pracował w dalszym ciągu, przeto samochód jechał dalej

i wpadł z całym impetem na drewniany most, o który uderzył z taką siłą, że w części go zniszczył.

Schmidt doznał silnego potłuczenia nosa, towarzyszący mu właściciel samochodu i jadący autem pewien adwokat, obaj na razie nieznani z nazwiska, doznali lekkich kontuzyj.

Nowa autodorożka, która prawdopodobnie odbywała jedną z pierwszych swych jazd, została prawie zupełnie zniszczona ku wielkiemu strapieniu właściciela. Na miejscu wypadku kontuzjowanych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

—o—

Włamywacz ujęty na gorącym uczynku
Uciekł oknem i pozostawił w ręku ścigającego... nogawkę

(a) Inż. Wojciech Piotrowski doznał w dniu wczorajszym po godz. 21-ej w swem mieszkaniu przy ul. Ujejskiego, l. 6. niemiłej przygody. Oto wszedłszy o tej porze do jednego z pokoi, zastał w nim nieproszonego a niemiłego gościa: włamywacza mieszkaniowego.

Złodziej na jego widok postanowił czemprędzej wycofać się z nowej sytuacji i rzucił się w stronę okna, któremu dostał się do mieszkania.

Inż. Piotrowski usiłował przytrzymać włamywacza, który wśród szamotania w oknie pozostawił w jego ręku nogawkę i w tak niekompletnych spodniach zdołał wydostać się na ulicę. Zaznaczyć dalej należy, że

w czasie tej sceny spólnik włamywacza, który przed kamienicą stał na straży, bił laską po rękach inż. Piotrowskiego, usiłującego przytrzymać złodzieja.

Obaj złodzieje znikli w mroku późnego wieczoru.

Zarobił na Palestynie 1200 zł.
Oszust, wyrabiał certyfikat na wyjazd do Palestyny

(a) Aresztowany został w dniu wczorajszym niejaki Chaim Waldmann, agent handlowy, pozostający ostatnio bez zajęcia (ul. Wolność l. 8.), pod zarzutem dokonania licznych oszustw, między niemi

na szkodę Zygmunta Leinera, kupca zamieszkałego przy ul. Szeptyckich, l. 40.

Waldmann pod pozorem wyrobienia Leinerowi certyfikatu na wyjazd do Palestyny, w różnych odstępach czasu wyłudził od niego 1200 zł. z końcem ubiegłego roku. Znalezione u Waldmanna w czasie rewizji osobistej rozmaite zapiski oświetlają szeroko działalność aresztowanego oszusta.

—o—

Raid piekarskiego woźnicy po ul. Bernsteina
Mleczarka z Rzęsny Polskiej pod kołami wozu

(a) Franciszek Hodana, rodem z Budapesztu, jest woźnicą zajętym w piekarni Gabla przy ul. Sykstuskiej, l. 86. Wczoraj o godz. 7-ej rano Hodana pomimo, iż ul. Bernsteina zawalona jest u wylotu materjałami budowlanemi, urządził sobie „kawalerską jazdę" po tej ulicy

i najechał na Reginę Fleischer, mleczarkę z Rzęsny Polskiej.

Kobieta, która znajduje się w stanie brzemiennym, upadła pod koła wozu i doznała dotkliwego potłuczenia. Ponieważ była przytem bardzo osłabiona, przeto Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

—o—

skutkiem czego wyrządził szkodę Zarządowi Miasta.

KRONIKA KRAKOWSKA

Na Kopiec Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu przywieziono ziemię z pobojowisk „Baterji śmierci" w Dytjatynie (pow. Rohatyn). W najbliższych dniach zostanie złożona ziemia z grobu ochotników polskich, poległych w bitwie pod Peta, podczas wojny o niepodległość Grecji w r. 1821. W dn. 6 bm. będzie Kraków gościł wycieczkę Związku b. uczestników Legjonu polskiego w Finlandji.

Słaby ruch na Uniw. Jag. zaznacza się w obecnym okresie wpisów, który kończy się już z dn. . bm. Ilość studentów w roku bież. będzie niewątpliwie mniejszą, jak w ubiegłym. Wykłady rozpoczynają się w najbliższy poniedziałek, a inauguracja roku 12 bm. Studenci, zapisujący się na I rok studjów płacą 314 zł., na II rok — 250, na III — 220, na IV — 200 zł. Zwolnienia od opłat, czy też rozkładanie ich na raty, mają być przyznawane w minimalnych granicach.

Odnaleziono adw. Immerglücka, który jak donosiliśmy, zapowiedział samobójstwo i ulotnił się z Krakowa. Poszukiwania za zaginionym odniosły skutek, gdyż znaleziono go w Mszanie Dolnej żywego, choć zupełnie wyczerpanego.

Śmierć pod kołami samochodu poniósł 50-letni Karol Karzymski, robotnik z Zielonek. Zbierał on węgle na ulicy spadające z fur i niezauważył auta nadjeżdżającego z przeciwnej strony. Koła zmiażdżyły mu głowę.

Urzędnicy kolejowi pod zarzutem oszustw. Swego czasu władze kolejowe wpadły na ślad oszukańczych manipulacyj w wydziale sanitarnym krakowskiej Dyrekcji kolejowej. Mieczysław Freund, urzędnik kolejowy, pełniący funkcje kontrolora recept, wszedł w porozumienie z zarządcą apteki Łapińskiego, Janem Januszem oraz trzema funkcjonarjuszami kolejowymi: Gabrjelem, Barwigiem i Klępą i uplanowali sposób popełniania nadużyć. Freund zatrzymywał sobie niewypełnione druki recept kolejowych, oddawał je za pośrednictwem kolegów biurowych Januszowi i na niej wpisywał Janusz sfingowane lekarstwa. Recepty te Freund przedstawiał do zapłaty. Przykrą tę aferę będzie niebawem rozpatrywał sąd krakowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Pociąg widmo" i „Flip i Flap"
APOLLO: „Mały pułkownik" (Shirley Temple)
BAGATELA: „Wiedeńska krew" i rewja
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Dolina przygód.
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
SZTUKA: „Urojony świat"
ŚWIT: „Szopen — Pieśń Wolności".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Dwie Joasie"
ZORZA: „Śluby ułańskie"

Pos. Mudryj na czele posłów ukr.

Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie nowoobranych posłów i senatorów ukraińskich. Prezesem nowej reprezentacji parlamentarnej został wybrany pos. Mudryj, redaktor „Diła", do prezydjum zaś weszli pos. Celewicz, sen. Pawlikowski i sen. Łucki.

Wypadek samochodowy na rogatce Stryjskiej

(a) O godz. 18-ej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na rogatkę Stryjską, gdzie jakiś nieznany szofer z województwa stanisławowskiego potrącił 9-letniego Edwarda Bodaka, który doznał ran tłuczonych na twarzy i ręce. Szofer czemprędzej zemknął z miejsca wypadku.

Wypadek robotnika na Głównym Dworcu

(a) O godz. 19-ej Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało na główny dworzec, **gdzie robotnik stacyjny Wincenty Kukla** w czasie ładowania beczek z piwem do wagonu, przywalony został jedną z nich, doznając potłuczenia klatki piersiowej. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu potłuczonego robotnika, pozostawił go opiece domowej.

Zdarzenia i wypadki

(a) Występ ulicznego rabusia. W dniu wczorajszym wieczorem na ul. Górnej Piaskowej nieznany osobnik zabiegł drogę dr. Helenie Karpińskiej, lekarce Ubezpieczalni (ul. Kurkowa, l. 31) i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 130 zł. i legitymację. Rabuś zemknął w mroku wieczoru.

(a) Magister farmacji odparował ciężki zarzut. Donieśliśmy wczoraj o doniesieniu urzędnika skarbowego z Żółkwi, Jana Dawiskiby zwróconem przeciw magistrowi farmacji Leonowi Schmiederowi, którego oskarżył o usiłowaną kradzież, gdy obaj stali pod oknem wystawowem przy ul. Sykstuskiej. W szczególności Dawiskiba w lustrze wystawowem w pewnej chwili miał zauważyć, że Schmieder sięga ręką do jego kieszeni. Na skutek tego doniesienia Schmieder został przytrzymany a dochodzenia prowadzone przez Wydział śledczy zdołały ustalić, iż doniesieniu Dawiskiby brak jakiejkolwiek podstawy. Wobec tego Schmieder wypuszczony został na wolną stopę i natychmiast wniósł przeciw wymienionemu skargę do sądu.

(a) Przytrzymanie psotnika. Do aresztów policyjnych odstawiony został Józef Łupkowski (ul. Graniczna, 20), którego przytrzymano na Cytadeli, w czasie, gdy rozbijał rozmyślnie słupki cementowe, służące do oznaczania granic,

Budowa gimnazjum P.P. Benedyktynek łacińskich

Poświęcenie kamienia węgielnego

(tk.) Cicho i bez rozgłosu — jak cichą, a niemniej owocną jest praca PP. Benedyktynek — odbyło się onegdaj poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum żeńskiego przy pl. Benedytyńskim. — Uroczystość miała charakter raczej uroczystości domowej, gdyż oprócz dziatwy szkolnej i rodziców oraz wychowawczyń nie zapraszano oficjalnie nikogo.

Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem Mszy św. w miejscowym kościele Wszystkich Świętych. Po Mszy św. na podwórzu klasztornem stanęła we wzorowej karności młodzież całej szkoły ze sztandarem, pod kierunkiem swej dyrektorki i pp. wychowawczyń, oraz grupa harcerek. Po odśpiewaniu przez chór żeński pod dyrygenturą nauczycielki p. Zaleskiej Zofji, hymnu szkolnego, przemówił do zebranych ks. prałat Librewski, który w asyście ks. proboszcza Piwońskiego, miejscowego kapelana zakonnic ks. Chrzanowskiego, oraz miejscowego ks. katechety, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu wychowawczego. Zaznaczył zebranych z zasadniczą treścią uroczystości. „Budynek — mówił zacny kapłan — jest tylko środkiem do celu, aby z jego pomocą w sercach powierzonej pieczy młodzieży, ugruntować miłość Boga, rodziców i przełożonych".

Podczas podpisywania przez obecnych aktu erekcyjnego, tercet p. Osady odegrał „Gaude Mater", a chór szkolny odśpiewał hymn do św. Michała patrona szkoły. Na zakończenie zaś uroczystości „Boże coś Polskę".

Bezpośrednio przed poświęceniem kamienia węgielnego odbyła się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej, jaką PP. Benedyktynki od przeszło 150 lat u siebie prowadzą, domowa, a jednak niemniej serdeczna uroczystość, uczczenia imienin przełożonej klasztoru, panny prefekty Michaeli Kucharskiej, której usilnym staraniom udało się w tych trudnych i ciężkich czasach, oszczędzając i składając grosz do grosza, zgromadzić fundusze potrzebne na budowę nowej placówki wychowawczej, w której pod kierunkiem PP. Benedyktynek młodzież nasza wychowywać się będzie w miłości Boga i Ojczyzny.

—o—

Wyniki zbiórki na budowę Bazyliki morskiej w Gdyni

Lwowski Komitet zbiórki na rzecz budowy Bazyliki morskiej w Gdyni podaje że zbiórka we Lwowie i na prowincji przyniosła ogółem 1.035. 53 gr. Instytucje, które podjęły się zbiórki i pieniądze przelały wprost na konto B. G. K. w Gdyni (PKO nr. 170.158) — proszone są o złożenie dodatkowych sprawozdań, o ile nie zawiadomiły o wynikach zbiórki p. Wojewodzinę Prażmowską.

KOMUNIKATY

ODZNACZENIA B. POSŁÓW. B. posłowie dr. Mękarski i dr. Zajdler Teodor odznaczeni zostali Krzyżem Oficerskim orderu Odrodzenia Polski.

ZARZĄD OKR. LIGI DROGOWEJ. Na zebraniu Zarządu Okręgu Lwowskiego Ligi Drogowej wybrany został wiceprezesem prof. inż. Emil Bratro w miejsce dyr. inż. Wiktora Hłaski.

ZARZĄD OKR. KOŁA „TRZECIAKÓW" WE LWOWIE podaje do wiadomości, że dnia 6 bm. o godz. 11-tej w lokalu Zw. Legjonistów (ul. Jabłonowskich l. 11) odbędzie się zebranie informacyjne Koła, połączone z odczytem mjr. Glanowskiego p. t. „Pierwsi Legjoniści na Murmaniu".

WYJAZD PRZYRODNIKÓW POLSKICH DO AFRYKI. W pierwszych dniach października b. r. wybiera się w celach naukowych do Liberji na kilkumiesięczny pobyt Dr. Jan Hirschler, Profesor zoologii U. J. K. wraz z żoną Dr. Zofją. Podróż ta dochodzi do skutku dzięki przychylnemu odniesieniu się do niej U. J. K., M. W. R. i O. P., Funduszu Kultury Narodowej i Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Przyrodnicy nasi wyjeżdżają do Liberji na zaproszenie grona tamtejszych kolonistów polskich ze znanym podróżnikiem p. Kamilem Giżyckim na czele.

1.500 OSÓB MÓWIĄCYCH RÓWNOCZEŚNIE. Największa trudność reżyserska w teatrze, czy przy nakręcaniu filmu polega na „synchronicznem" opanowaniu mas. Do jednej z rzeczy najcięższych należy zbiorowa deklamacja. Eksperyment taki będzie odbędzie się w ramach wielkiego kiermaszu harcerskiego na placu Targów Wschodnich w niedzielę 6-go października. Poza szeregiem innych niezwykle ciekawych i niewidzialnych jeszcze we Lwowie pokazów, odbędzie się zbiorowa deklamacja, a przy ognisku także i chór 1500 harcerzy i harcerek.

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne rozpoczyna swoją działalność kulturalną w sezonie 1935/36, dnia 10 października 1935. W dniu tym wygłosi znakomity prelegent, prof. dr. Stanisław Łempicki inauguracyjny odczyt p. t.: „Dziwacy literaci i dziwactwa w literaturze polskiej". Odczyt ten wzbudził w naszem mieście bardzo duże zainteresowanie, tak ze względu na bardzo ciekawy, rzadko dotąd poruszany temat, jak również ze względu na zawsze znakomitą formę literacką prelekcyj profesora Łempickiego.

Początek odczytu o godz. 19-tej minut 30.

Bilety od 2 zł. do 35 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, przy ul. Akademickiej l. 6., w dniu odczytu zaś od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

Odjazd kolejarzy niemieckich ze Lwowa

Kolejarze niemieccy bawili wczoraj we Lwowie przez cały dzień, zwiedzając miasto. Pszczególne fragmenty i zabytki miasta wywołały duże wrażenie wśród gości niemieckich. Specjalnie podobała się Panorama Racławicka. Goście niemieccy spożyli śniadanie w sali rycerskiej firmy Kozioł, na kawie południowej byli w hotelu George'a.

Wieczorem goście niemieccy opuścili Lwów, wyrażając swój zachwyt dla wicepr. miasta dr. Weryńskiego, dyr. Łaguny i star. Protassewicza. Orkiestra kolejowa i liczny zastęp kolejarzy lwowskich żegnali wybitnych kolejarzy niemieckich, którzy przybyli w składzie 20 urzędników w towarzystwie 4 pań.

Kolejarze niemieccy udali się ze Lwowa do Wilna, zwiedzą Białowieżę, jutro z wezmą udział w przyjęciu u ambasadora niemieckiego w Warszawie, w niedzielę zwiedzą Gdynię i powrócą do kraju.

—o—

Pobrano ziemię z pobojowiska na kopiec w Sowińcu

Ag. Wschód donosi:

W 15-tą rocznicę boju pod Dytiatynem odbyła się uroczystość pobrania ziemi do urny przez 1-szy P. A. M. ze Stryja na Kopiec śp. Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Udział w tej uroczystości wzięli 4-ta baterja 1-go P. A. M. t. zw. „Baterja śmierci", uczestniczka chwalebnego boju, który uwieczniony został na płycie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, korpus oficerski 1-go P. A. M. z ppułk. Rymutem na czele, delegacja 53 p. p. z pułk. Rzętkiewiczem na czele wraz z orkiestrą, wicestarosta powiatu rohatyńskiego inż. Jan Starzyński, poseł Krzeczunowicz, inicjatorka budowy Kaplicy p. Aldona Kaczorowska i inni.

Po mszy św. i egzekwiach nad grobami poległych wygłosili przemówienia: kapelan wojskowy ks. Barg, ppułk. Rymut, poseł Krzeczunowicz, Kaczorowska, i wicestar. Starzyński.

Następnie przy salwach armatnich pobrano ziemię z pobojowiska na wzgórzu dytiatyńskim do urny na Kopiec śp. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość zakończyła się defiladą i wspólnym obiadem żołnierskim.

Następnego dnia sztafeta 1-go P. A. M. w składzie czterech motocykli wyruszyła z urną w kierunku Krakowa.

Premjera w cyrku „Arena"

Czwartkowa premjera w cyrku „*Arena*", po raz pierwszy bawiącym we Lwowie, wypadła nader dodatnio zarówno dzięki bogactwu programu jak i b. wysokiemu artystycznemu poziomowi wszystkich produkcyj. Na czoło całego repertuaru wybijają się w pierwszym rzędzie popisy akrobatów, imponujących fenomenalną wprost brawurą i precyzją w swych różnych „salto mortale". Tu w pierwszym rzędzie należy wymienić hucznie oklaskiwaną *czwórkę włoskich akrobatów* - komików, odznaczonych za swe występy na światowej wystawie w Chicago i karkołomne wprost a nadzwyczaj efektowne akrobacje doskonale ze sobą zgranych *Blumskich*. Podziw budzi p. *El-Zet* wspaniałą tresurą szóstki swych koni, a zwłaszcza klasyczną, wyższą szkołą jazdy na pięknym arabie „Ali". Bardzo podobają się popisy dobrodusznej trójki olbrzymów — słoni p. *Schumana* i trzech *Magadors*, których „zebra" wywołuje huragany śmiechu na widowni. Humor jednakże reprezentuje przedewszystkiem występ utalentowanej pary kuplecistów - komików *Din - Don*, którzy tak za swe „dzwonkowe" melodje jak i za dowcipne piosenki są nagradzani salwami zasłużonych oklasków. Dużo sentymentu wnosi duet hiszpański *Saba et Vogt* przy akompaniamencie gitar i doskonałej orkiestry p. *Ulatowskiego*. Niezwykle oryginalne jest studjum rytmicznej gimnastyki hinduskiej *Raja et Ranjo Comp.;* imponuje niebezpieczna żonglerka stalowemi kulami dwójki *Achilles et Neuman* i niemniej karkołomne produkcje *Trio Hustans*, oraz dwóch *Ansens i Janis Kriers*. Słowem dobór sił pierwszorzędny, program bogaty i urozmaicony, wykonanie bez zarzutu. Cyrk „Arena" będzie się też cieszył niewątpliwie pełnem powodzeniem. *(n.)*

Z SALI SĄDOWEJ

Były sobie - dwie Żydówki uczenice

Już dawno wiadomem było brygadzie komunistycznej, że niemal pod jej bokiem, gdyż przy ul. Kazimierza Wielkiego 5, w mieszkaniu niejakich Seiferów, jest przeładunkowy punkt dla komunistycznej bibuły. To też dn. 22 marca br., gdy funkcjonarjusze policji wpadli do wymienionego mieszkania odnaleźli w szafie kilkadziesiąt egzemplarzy komunistycznego „Komsomolca". Któż był właścicielem tej bibuły? Absolwentka gimnazjalna, 20 letnia *Regina Seifer* i jej znajoma 19 letnia uczenica szkoły zawodowej Róża Friedman. Wczoraj stanęły obie przed ławą przysięgłych. Przewodniczył r. Michale, oskarżał prok. dr. Prachtel - Morawiański, bronił adw dr. Feldman i dr. Żywicki.

Po werdykcie sędziów przysięgłych trybunał skazał Reginę Seifer na 5 i pół lat więzienia, zaś Różę Friedman uwolnił od winy i kary.

Wyrok w sprawie Kołodzieja i tow.

Sąd apelacyjny po dwudniowym rozpatrywaniu podwyższył karę b. sekretarzowi sądu w Szczercu Józefowi Kołodziejowi z 4 na 6 lat więzienia, zaś co do innych karę pierwszej instancji zatwierdził, tak, że Michał Wowk urzędnik sądu w Szczercu skazany został na 2 i pół roku więzienia, a Marja Charakówna na półtora roku więzienia.

Operatorzy ksiąg handlowych skazani

Po dwudniowej rozprawie trybunał karny pod przewodnictwem r. Będaszewskiego skazał operatorów ksiąg handlowych, o czem obszerniej donosiliśmy wczoraj, a to: woźnego 4 Urzędu skarbowego *Józefa Hornunga* na 1 rok więzienia, kupca *Józefa Spiessbacha* na 2 lata więzienia i 3.000 zł grzywny, kupca *Adolfa Spritzera* na 3 lata więzienia i 500 zł grzywny, kupca Jakóba Rotenberga na 6 miesięcy więzienia, a oskarżonego Benjamina Blechera uwolnił od winy i kary.

Podole pod opieką Warszawy

Donosiliśmy już o utworzeniu Koła Podola przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich. Celem utworzenia Koła Podola była akcja dopilnowania na terenie szeregu spraw żywotnych i ważnych dla rozwoju Podola.

Obecnie Koło warszawskie liczy około 200 członków, składających się przeważnie z Małopolan, którzy dają rękojmię, że zamierzenia Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w kierunku podniesienia kulturalnego i gospodarczego Podola, znajdować będą w stolicy należyty oddźwięk i skuteczne poparcie.

Niepowołany lustrator

Wobec szerzących się w sferach rzemieślniczych pogłosek, że p. Józef Frydman z ramienia Izby Rzemieślniczej we Lwowie, przeprowadza lustrację w warsztatach rzemieślniczych, jako delegat tejże Izby, lwowska Izba rzemieślnicza stwierdza wobec sfer zainteresowanych, że wymieniony nie jest upoważniony przez Izbę do przeprowadzania lustracyj.

Tydzień L.O.P.P.

XII. Tydzień L. O. P. P. rozpoczęty w połowie maja b. r. uległ odroczeniu z powodu żałoby narodowej po śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego i będzie wznowiony na skutek decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w czasie pomiędzy 13 a 20 października b. r.

Zarząd Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. urządza w czasie „Tygodnia" zbiórkę uliczną, odczyty, wyświetlanie filmów i poranki kinowe, wykłady o lotnictwie, koncerty z przemówieniami, wycieczki na lotnisko i do schronu przeciwgazowego, popularne kursy obrony przeciwgazowej i t. p.

W ramach XII Tygodnia L. O. P. P. odbędą się również uroczystości, a to w dniu 13 października b. r. uroczystość pobrania ziemi z lotniska lwowskiego na kopiec śp. Marszałka Piłsudskiego i dnia 20. października uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym działaczom LOPP.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. zwraca się do organizacyj, stowarzyszeń społecznych i młodzieży Lwowa z prośbą o jak najliczniejszy udział w pracach i kweście XII Tygodnia L. O. P. P. Zgłoszenia przyjmuje biuro L. O. P. P. przy ul. Podleskiego 1, codziennie od godz. 8 do 15tej.

Tuthankamon przeciw... radio

Nowa zemsta egipskiego faraona

Żaden z faraonów egipskich nie cieszy się w XX. wieku taką popularnością, jak Tutthankamon, któremu nawet uczeni przypisują cały szereg złośliwych poczynań. Ostatnio rozeszły się słuchy o tem, jakoby władca strożytności usiłował zniszczyć największą zdobycz kultury ludzkiej — radjo. Zabobonni potomkowie faraonów jednogłośnie oświadczają, że

Tuthankamon nieznanemi środkami paraliżuje działalność radjo-aparatów,

znajdujących się w aeroplanach, kursujących na linji Kairo—Chartum. Gdy samolot przelatuje nad tak zwaną doliną faraonów,

nagle radjo - aparat przestaje działać i odzyskuje z powrotem swoją moc dopiero w okolicach Luxoru.

Nad wytłumaczeniem tego zagadkowego zjawiska oddawna już łamią sobie głowę radjo - specjaliści linji Imperial - Airwais, a także i przedstawiciele władz wojskowych. Wszelkie użyte sposoby paraliżowania działalności rozgniewanego faraona, nie odniosły pożądanego skutku. Duch faraona wymagał ciszy nad swym grobowcem i bezlitośnie „wykluczał“ radjo z aeroplanów, kursujących nad doliną faraonów.

Jednak istnieje jeszcze inne wytłumaczenie tego rzadkiego fenomenu natury. Podobne zjawisko zaobserwowano nie tylko w Egipcie, lecz i w niektórych punktach przybrzeżnych oceanu Atlantyckiego, naprzykład w Grenlandji.

Zaprzestanie funkcjonowania fal radjowych w ojczyźnie faraonów spowodowane jest wirem piasków pustyni,

które paraliżują działalność anteny radjo - aparatów w samolotach. Podobne naukowe wytłumaczenie jednak wcale nie zadowala mistycznie — nastojonych ludzi, którzy nadal dopatrują się w zaprzestaniu działania radjo - aparatów ukrytej zemsty ze strony starożytnego władcy kraju, gniewającego się na warkot motorów i szum śmig.

T. K.

Cudowny jad żmiji

Nowy środek na hemofilję

Niedawno do Londynu przybył wysłany z Indji duży transport różnych jadowitych żmiji. Przez całą podróż gady nie dostawały pożywienia, lecz tylko z lekka oblewano je wodą.

Cały transport odrazu został odstawiony do ogrodu Zoologicznego, gdzie została przeprowadzona ścisła selekcja. Dopiero po kilku dniach można będzie przystąpić do karmienia gadów. Żmije nietyle zostaną eksponatami ogrodu Zoologicznego, ile

będą zużyte dla celów doświadczalnych.

Uczeni angielscy będą przeprowadzać próby leczenia niektórych chorób zapomocą naturalnego jadu. Okazuje się, że trująca substancja, specjalnie preparowana i użyta w pewnych ilościach, służy jako lekarstwo przy hemofilji, która dotąd uważana była za chorobę nieuleczalną. Jak wiadomo, krew u chorego na hemofilję posiada tę właściwość, że wcale nie krzepnie, wobec czego przy najmniejszem uszkodzeniu naskórka łatwo może nastąpić śmierć z powodu upływu krwi. Ten defekt, dziedziczony tylko u chłopców w żeńskiej linji arcyksiężniczek domu Hessen - Darmstadskiego, posiadał następca tronu rosyjskiego, Aleksy.

Genjalny Bismarck, w przewidywaniu zamieszek przy obsadzeniu tronu pod czas śmierci poprzedniego monarchy, usilnie nalegał na słabego i chwiejnego cesarza Mikołaja II., aby koniecznie żenił się z Alisą Hesseńską, ród której był znany z tej straszliwej choroby.

Najmłodszy syn eks-króla Alfonsa zginął w katastrofie samochodowej li tylko z tego powodu, że nastąpił upływ krwi, zanim nadeszła pomoc lekarska.

Przeciwko hemofilji obecnie stosuje się wysuszony jad żmiji.

Dla otrzymania tego ostatniego wcale nie jest koniecznem zabijanie gada i wydostanie jej jadowitych gruczołów. Wystarczy tylko,

aby żmija nagryzła bandaż, którym jest owijany kieliszek, i wówczas jad ścieka przez tkaninę do kieliszka.

W ten sposób jedna żmija może być stałym dostawcą jadu, który z czasem znów się nagromadzi w gruczołach.

T. K.

Kronika stanisławowska

ZUCHWAŁY WYCZYN KOMUNISTY. Do żołnierza pełniącego służbę wartowniczą przed koszarami 48 p. p. s. k., przy ul. Trzeciego Maja, przystąpił jakiś osobnik, który wręczył mu pakiet, polecając oddać go na wartowni. Żołnierz zawiadomił komendanta warty, ten zaś zorjentowawszy się w sytuacji, wszczął pościg za owym osobnikiem, którego ujęto i sprowadzono do dowództwa garnizonu, skąd przekazano go władzom policyjnym. Jak się okazało, pakunek wręczony żołnierzowi zawierał ulotki o antypaństwowej treści.

KARYGODNE WYBRYKI WIEJSKICH CHŁOPCÓW. W ostatnich czasach zanotowano kilka wypadków wykolejenia się kolejki leśnej w pow. nadwórniańskim. Przyczyną tych wykolejeń były karygodne wybryki chłopaków pasących bydło. Ostatnio chłopcy położyli na szynach kolejki leśnej kamień o wadze kilku kg., w wyniku czego wykoleiła się drezyna, wioząca nadleśniczego Wiesława Wójcikiewicza i sekretarza nadleśnictwa Zbigniewa Mazurkiewicza. Nadleśniczy Wójcikiewicz doznał lekkich obrażeń cielesnych.

Również między Pniowem a Pasieczną, znaleziono kupę kamieni nałożonych na szynach. Na szczęście kolejka uniknęła katastrofy. Władze zajęły się tą sprawą.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA SACHARYNY. Straż graniczna aresztowała spedytora firmy „Polski Loyd“, Markusa Schleimera ze Stanisławowa, pod zarzutem przemycania sacharyny. W czasie rewizji u Schleimera, znaleziono większą ilość sacharyny.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

PIŁKA NOŻNA.

Turniej siódemkowy. W ćwierć- i półfinałach piłkarskiego turnieju siódemkowego, osiągnięto następujące wyniki: Ukraina I. — Jedenastka 1:0 1:0), Świteź I. — Ukraina II. 1:1 (1:1). Lwowianka II. — Rekord I. 0:0. — Hasmonea I. —ZZK. 0:0, mimo przedłużeń spotkania te nie przyniosły rozstrzygnięcia, zarządzono losowanie w wyniku którego do półfinału zakwalifikowały się Świteź I., Rekord, ZZK. i Ukraina. Pierwszy półfinał: Ukraina I. a ZZZK. 1:0 (1:0), drugi półfinał Rekord I. — Świteź I. został przy stanie 1:0 dla Rekordu.

Mecz treningowy przed zawodami z Austrją. W czwartek odbył się w Warszawie mecz treningowy pomiędzy reprezentacją piłkarską Polski a drużyną kombinowaną. Zwyciężyła reprezentacja w stosunku 5:3 (2:0). Reprezentacja wystąpiła w składzie: Albański, Martyna, Doniec, Kotlarczyk II., Wasiewicz, Dytko, Gemza, Matjas, Malczyk, Kisieliński. W skład drużyny kombinowanej weszli: Tatuś, Joksz, Michalski, Kubera, Wilczkiewicz, Góra, Riesner, Kossok, Maurer, Łysakowski Cebulak.

Ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz z Austrją: Albański, Doniec, Martyna, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Gemza, Matjas, Malczyk, Kisieliński. Rezerwa: Tatuś, Riesner, Łysakowski, Michalski, Góra, Wilczkiewicz.

W Wiedniu odbył się we środę mecz piłkarski pomiędzy 2 reprezentacjami Austrji — zespołami A i B. Zwycięzył zespół A w stosunku 2:1. Do Polski przyjeżdża zespół B.

Bilans dotychczasowych spotkań Polska - Austrja: W roku 1929 w Gracu 3:1 dla Polski. W roku 1930 w Krakowie 3:1 dla Polski. W roku 1935 w Wiedniu 5:2 dla Austrji.

W czasie wielkiej wystawy sportowo - turystycznej w Krakowie projektowany jest m. in. mecz piłkarski Kraków - Barcelona.

Piłkarska reprezentacja Warszawy grać będzie 2 listopada w Gdańsku z reprezentacją Gdańska.

SZERMIERKA.

Węgierscy szermierzy w Polsce. Na zaproszenie Polskiego Zw. Szermierczego mają przybyć szermierze budapeszteńskiego klubu akademickiego B. E. A. C. do Warszawy, gdzie w dniach 5 do 12. grudnia będą trenowali wraz z polską olimpijską drużyną szermierczą. Drużyna węgierska składać się będzie z 6-ciu zawodników, wśród których znajdą się mistrzowie świata: Bax, dr. Rajczy oraz Paloc i dr. Zöle.

W Monachjum odbędzie się 19 b. m. międzypaństwowy mecz szermierczy Niemcy i Węgry

TENIS

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych zawodowców o mistrzostwo świata Tilden pokonał Burke 6:3, 6:3, 6:3, a para amerykańska Litt - Stoefen pokonała parę francuską Plaa - Ramillon 6:2, 7:9, 6:4, 6:1.

Francuski znawca tenisu, M. Boutin zestawił listę najlepszych 10 par tenisowych świata w konkurencji męskiej: 1) Cravford — Quist, 2) Allison — van Rhijn, 3) Hughes — Tucket, 4) Budge — Mako, 5) Cramm — Lund, 6) Grath — Turnbull, 7) Legeay — Lesueur, 8) Farquarson — Firby, 9) Hines — Culley, 10) Menzel — Maleczek.

KOMUNIKATY.

Święto sportu robotniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 6. października 1935 na boisku robotniczem, ul. Obrony Dworca Nr. 1. Bogdanówka tramwajem nr. 8.

Mistrzostwa strzeleckie, myśliwskie, i łucznicze m. Lwowa rozpoczynają się w dniu dzisiejszym rano na strzelnicy garnizonowej przy ul. Kleparowskiej.

Mecz Warszawa — Lwów w ping-pongu. Projekty sprowadzenia do Polski najlepszego ping - pongisty świata, Węgra Barny, nie zostaną zrealizowane. Natomiast — zamiast turnieju z udziałem Barny, odbędzie się w dniu 12 b. m. w Warszawie mecz międzymiastowy Warszawa — Lwów.

W barwach Lwowa wystąpi Ehrlich.

CZY MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG SAMOCHODOWY ODBĘDZIE SIĘ? Na ten temat toczą się obrady między Prezydjum miasta a Klubem Automobilowym. Przewidziany jest termin jesienny, natomiast nie ulegają wątpliwości wyścigi na hulaj-nodze, które odbędą się bezwzględnie w niedzielę 6go października w ramach wielkiego kiermaszu harcerskiego

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Eliminatka

(ułożył „Perkun“)

W kratki proszę wpisać siedm słów o niżej podanych znaczeniach. Wykreślając z nich kolejno wszystkie litery, mieszczące się w „Kluczu“, otrzymamy rozwiązanie.

„Klucza“ szukać trzeba na półwyspie Apenińskim.

Znaczenie wyrazów:

1) rzadki pierwiastek, 2) powstaje przy paleniu, 3) „szacunek“, „poważanie“, 4) woła się celem uciszenia, 5) słynny generał polsko-węgierski, 6) krzaki o pięknem kwieciu, 7) „cios“, „uderzenie“.

* * *

Łamigłówka

(ułożył „Eugene“)

Migdał — Pani — Huk — Zając - Te

W powyższych wyrazach proszę poprzestawiać litery tak, aby utworzyć z nich znane przysłowie złożone z trzech wyrazów.

* * *

Zagadka lawinowa

(ułożył „Eugene“)

Zaczynając od jednej litery proszę dodawać kolejno po jednej głosce, tak, aby po odpowiedniem zgrupowaniu liter powstawały wciąż nowe wyrazy o następujących znaczeniach:

1) samogłoska, 2) miara powierzchni, 3) bokser polski, 4) rzeka we Włoszech, 5) przepis, prawidło, 6) powieść treści miłosnej, 7) „potwory“ (z obcego języka), 8) badacz ciał niebieskich, 9) postać z „Aidy“.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań: **środa, 16 września br.**

Nagroda do rozlosowania: interesująca powieść.

ROZWIĄZANIA z Nr. 261

Rebusiki: Pokucie, apostolat.

Szaradki: Jeremi, złocienie.

Zagadka lawinowa: O, ro, rok, kora, sroka, sikora, prosiak, prostak.

* * *

Trafne rozwiązania nadesłały ogółem 34 osoby.

Nagrodę uzyskał p. **E. Brzuchowski we Lwowie.** Książka jest do podjęcia w naszym kantorze.

Kronika tarnopolska

Wieczorynki w „Gwieździe“. Staraniem młodzieży rzemieślniczej zorganizowanej w „Gwieździe“ odbywają się co niedzieli wieczorynki połączone z tańcami, które cieszą się bardzo wielkiem powodzeniem.

Zawody Sokole. W sobotę dnia 5 października rozpoczynają się w Tarnopolu 3-cie z rzędu lekkoatletyczne zawody o nagrodę przechodnią Dh. Antoniego Domaradzkiego dla drużyn VI Okręgu Sokolego. Będzie to 5-ciobój sportowo-sokoli, obejmujący następujące konkurencje: bieg 100 m. strzelanie pchnięcie kulą, skok wdal i wspinanie po linie.

Każde Gniazdo wystawia drużynę złożoną z 5-ciu zawodników. Dotychczasowymi zdobywcami były: w r. 1933 drużyna Gniazda Złoczowskiego, w r. 1934 drużyna tarnopolska. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na liczny start i obesłanie przez wszystkie prawie Gniazda VI Okręgu Sokolego. Zawody odbywać się będą przez cały dzień na boisku P. W. i W. F. obok parku miejskiego.

„Stygmatyczka“ z Młynów

Donoszą z Jarosławia:

We wsi Młyny, powiat Jaworów, mieszka — jak już donosiliśmy — uboga dziewczyna, którą mieszkańcy wsi ogłosili za jasnowidzącą i przepowiadającą przyszłość.

W dniu wczorajszym „stygmatyczka“ sprowadzona została do greko-katolickiego urzędu parafjalnego w R... a faktem zainteresowały się ... chowne i administracyjne

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Sobota, dnia 5 października 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Odczytanie programu. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Zespołu salonowego Stefana Rachonia. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" 14.30 (Lw) Chwila Jana Straussa. 15.15 Przegląd giełdowy. „Nasz handel morski". 15.30 Koncert Tria Salonowego Rymowicza. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 (Lw) Z polskiej niwy — płyty. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka". 18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych. 18.30 (Lw) „Przegląd czasopism kobiecych". 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Walczyki śpiewane — płyty. 19.00 (Lw) „W sali operacyjnej lwowskiego chirurga" — reportaż przeprowadzi Kazimierz Wajda. 19.10 (Lw) Zapowiedź programu. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.48 Komunikat szybowcowy z Ustianowej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Proszę sobie nie przeszkadzać." Muzyka rozrywkowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obóz dla matek z dziećmi". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. „Książka o Polsce" 21.30 „Wesoła syrena". 22.00 (Lw) Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

23.05 Muzyka taneczna z płyt.

W SALI OPERACYJNEJ LWOWSKIEGO CHIRURGA. Dziś, w sobotę o godz. 19.00 p. K. Wajda opowie radjosłuchaczom, co widział w sali operacyjnej dra Grucy, lwowianina, konstruktora najnowszych stołów operacyjnych i szeregu aparatów chirurgiczno - ortopedycznych.

„GWIAZDY I DWÓJKI" w Teatrze Wyobraźni — dla dzieci. Teatr Wyobraźni nadaje w sobotę, o godz. 18.00 dla dzieci starszych i młodzieży radjową komedję, pióra Janiny Morawskiej p. t.: „Gwiazdy i dwójki". Bo też nie o gwiazdach na niebie będzie mowa, lecz o młodych kandydatkach na gwiazdy filmowe, które marząc o karjerze Grety Garbo lub innej filmowej sławy — zaniedbują gramatykę łacińską i słówka niemieckie. Jak się z tych marzeń niedoszłe „gwiazdy" wyleczyły, opowie sobotnie słuchowisko.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Śnieżka", opera Rimskij-Korsakowa (tr. z Teatru Wielkiego).

19.20 Wiedeń. „Dziewczę z Holandji" operetka Kalmana.

20.40 Rzym. „La Sagredo" — opera Vittadiniego.

Radjostacja Krakowska

Sobota, dnia 5 października 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.30 Fragmenty z operetek (płyty). 14.30 Nowości z płyt. 15.00 Tr. z Warszawy.

16.15 Layton i Johnston (płyty). 16.30 Tr. z Warszawy. 17.00 Tr. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Transm. z Wilna i Warszawy. 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego" omówi dr. Adam Bar. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 M. de Falla: Noce w ogrodach Hiszpanji (płyty).

19.00 Tadeusz Rittner: Fragment z powieści „Między nocą a brzaskiem" — recytuje Wł. Staszewski. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sport.

19.40 Tr. z Warszawy. 22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 23.05 Zespół Ray Noble'a gra... (płyty).

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!



Władca Abisynji z karabinem na ramieniu, to widok niecodzienny. Tradycja nakazuje jednak, iż podczas uroczystych procesyj cesarz musi własnoręcznie nieść karabin, — jak to widzimy na powyższem zdjęciu.

JADŁODAJNIA
pierwszorzędna do sprzedania tylko zamożnym. Listy Kurjer pod „Sprzedaż". 26882

KAMIENICĘ
dwupiętrową w zdrowej dzielnicy sprzedam. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „bez pośrednika". 26794

SPRZEDAM
większą ilość drzewek morwy białej, Lwów, Krasińskiego 31. 26869

SPRZEDAM
krymki damskie, różne meble, — Lwów, Listopada 5, m. 8. 26873

PIES
bernard roczny, czarne buty, do sprzedania, Lwów, ul. Okrężna l. 116, u gospodyni. 26877

SALONIK
meble, sprzęty okazyjnie sprzedam. Lwów, Chrzanowskiej 11 a II p. m. 1. 26881

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKUJĘ
2 pokoi z kuchnią, łazienką, okolica Potockiego. — Zgłoszenia „Kurjer Lwowski“ pod „Adam“ (u.)

2 POKOJE
kuchnia, przedpokój, spiżarka, półkomfort do wynajęcia. Dwernickiego 6, tel. 280-90. (D)

TRZY
pokoje kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopcowa 2. 26810

MIESZKANIE
trzypokojowe odremontowane, — komfort, zaraz do wynajęcia. — Lwów, Listopada 95. 26875

DWA
pokoje, kuchnia, przedpokój, sad za watecką rogatką, wynajmę, sprzedam. Wiadomość: Na Bajkach 1, m. 10, godz. 10—12 i 16—17. 26874

TRZY
cztery, siedm pokoi wolne. Adw. Flecker, Lwów, Kopernika 7. 26871

ZOFJI 42
czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, oszklony balkon do wynajęcia. 26870

CZTERY
duże pokoje, komfort do wynajęcia, Lwów, Kopernika 42 a, I p. 26886

MIESZKANIE
dwupokojowe, kuchnia, półkomfort, do wynajęcia, Króla Leszczyńskiego 40 a. 26891

DO WYNAJĘCIA
od zaraz rządowcom, willa murowana w Zimnej Wodzie. Wiadomość Kumorowa, Lwów, Kobińskiego 8. 26790

5 POKOI
słonecznych, odremontowanych, Lwów, św. Zofji 9, II p. do wynajęcia. 26789

5 POKOI
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Lwów, Łąckiego 8. 26808

POKÓJ
kuchnia, komfortowe, słoneczne, do wynajęcia, Lwów, Grochowska 56. 26807

TRZY
wzgl. 2-pokojowego mieszkania pełnokomfortowego, słonecznego, czysta kamienica, blisko śródmieścia, piętro, poszukuję. Zgłoszenia administracja „Inżynier — radca Województwa“. 26805

DWA
lub trzy pokoje pełny komfort, Lwów, Skrzyńskiego 4, właścicielka. 26813

OD
1 listopada wolne 3 pokoje, komfort, II p., Lwów, Kurkowa 44. Oglądać 11—2, 4—6. 26818

POKÓJ
z kuchnią w oficynie rządowcom wynajmę, Lwów, Dwernickiego 46. 26817

DO WYNAJĘCIA
I p. 5 pokoi frontowych, komfort, Lwów, Zachariewicza 7, obok Techniki. 26822

DO WYNAJĘCIA
1, 2, 3, 4 i 6 pokojowe mieszkania z pełnym komfortem w najzdrowszej okolicy Lwowa, Filipówka i Kwiatkówka. — Bliższe informacje na miejscu u dozorcy, ul. Poratyńskiego 1. 2, lub telefonicznie 283-43 „Kresowy Dom“ Spółdz. Budowlano-Mieszkaniowa. 26835

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“

W ZIMIE NIKT NIE WYNAJMUJE POKOI UMEBLOWANYCH!!

o tem wie każdy. Należy więc teraz już zapewnić sobie dobrego sublokatora. Przyjdzie to każdemu łatwo przez ogłoszenie drobne, ale zamieszczone w „KURJERZE“. Przez miesiąc październik 3 ogłoszenia do 10 słów kosztują tylko 30 groszy.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia, komfort z terasą na I piętrze we willi przy przystanku, katolikom bezdzietnym. Zgłoszenia Listopada 75, parter tylko między 12—2. 26823

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, — Lwów, Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 26836

JEST
jeszcze do wynajęcia jedno mieszkanie luksusowe 4-pokojowe, na I piętrze, w nowobudującym się domu, Kochanowskiego 47 od 15 października. Informacje od godz. 9—11 na miejscu. Tel. 269-02. 26848

3 POKOJOWE
komfortowe mieszkanie oglądać 3—4, Lwów, Mączna 20. 26846

4 LUB 5
pokojowe mieszkanie, parter, pełny komfort, Lwów, Nabielaka 1. 49. 26844

MIESZKANIE
2-pokojowe z kuchnią, pełny komfort, do słońca, okolica Dworca Łyczakowskiego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Wałowa 5, II p., tel. 227-26. 26857

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje, kuchnia, komfort, ogród owocowy, Lwów, Zadwórzańska 75. Oglądać 1—4, telef. 261-58. 26853

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia, Lwów, ul. Wiśniowieckich 1. 8. 26855

4 POKOJE
pełnokomfortowe I piętro, balkon do wynajęcia, Lwów, Długosza 1. 37. 26861

5 POKOI
kuchnia komfort do wynajęcia plac Akademicki 3. 25708

3 POKOJE
kuchnia, komfort, Lwów, Piaskowa 3 a, m. 6. 26781

3 POKOJE
z przynależnościami ul. Kochanowskiego 48. 25681

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

POKÓJ
przy rodzinie, bardzo tanio. — dla kawalera lub studentów. Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26, m. 1. W.

POSZUKUJĘ
dla przyjezdnej cichego, ciepłego pokoiku w kulturalnem otoczeniu, najchętniej pensjonatowo Listy Kurjer pod „Inżynierowa J.“. 26801

POKÓJ
kawalerski, słoneczny, osobne wejście, Lwów, Murarska 64. Dozorca. 26889

POKÓJ
frontowy dla dwu pań, Lwów, Żulińskiego 18, m. 5. 26809

ŁADNY
umeblowany pokój do wynajęcia Lwów, Tarnowskiego 45, m. 7. 26866

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, — Lwów, ul. Listopada 116, I p. 26872

POKÓJ
z klatki schodowej dla dwóch panów, Lwów, Śniadeckich 2, II p. drzwi 7. 26876

UMEBLOWANY
pokój z komfortem zaraz do wynajęcia, Lwów, Technicka 6, parter prawy. 26878

PRZYJMĘ
studentkę, wspólne mieszkanie, utrzymanie, Lwów, Jabłonowskich 24, drzwi 4. 26815

POSZUKUJĘ
studenta, utrzymanie, dom urzędniczy, Lwów, Ossolińskich 10 II p. drzwi 8. 26814

URZĄDZONY
pokój z używaniem łazienki i telefonu tylko dla osób zamożnych. Wiadomość: Lwów, Łyczakowska 32, drzwi 4. 26811

PRZYJMĘ
panienkę na wspólne mieszkanie z utrzymaniem, Lwów, Murarska 1. 33, drzwi 9, od 14—17. 26804

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z utrzymaniem osobie lub osobom kulturalnym, Lwów, Ossolińskich 11, schody 4/II. 26825

WYNAJMĘ
zaraz pokój słoneczny umeblowany, z osobnem wejściem, jednej, dwu osobom. Wikt albo bez. Lwów, Piekarska 53, m. 4. 26828

DWA
lub 1 pokój kawalerski umeblowany, bez, zaraz, Lwów, Wyspiańskiego 23. 26827

GWIAZDY I DWÓJKI

KOMEDJA RADJOWA
W SOBOTĘ 5.X. O GODZ. 18.00

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, Lwów Pułaskiego 8, I piętro, drzwi 3. Oglądać 2—4. 26838

POSZUKUJĘ
dużego, niekrępującego pokoju, możliwie w okolicy Techniki. — Zgłoszenia pod „Dwóch“. 26840

POKÓJ
utrzymanie dla solidnych pań, komfort, fortepian, Lwów, Zofji 1. 54, m. 5. 26847

OBSZERNY
frontowy pokój, Lwów, Supińskiego 3, łazienka, balkon, radjo, wynajmę. 26852

POSZUKUJĘ
pokoju z fortepianem za lekcję muzyki i niemieckiego. Kurjer pod „wspólny“. 26859

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia Lwów, Łyczakowska 27, m. 12. 26762

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

ŚRÓDMIEŚCIE
lokale na stajnie, garaże lub składy do wynajęcia tylko chrześcijanom. Zgłoszenia z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa do Administracji pod „Śródmieście“ 26879

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

PRZYJMĘ
zajęcie w domu katolickim od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Lwowski: „Ambitna“. 26821

MASZYNISTKA
z własną maszyną praktyką — poszukuje pracy biurowej. Zgł. do Adm. „Kurjera“ pod „Maszyna“ 26820

ABSOLWENTKA
gimnazjalna szuka praktyki biurowej na skromnych warunkach. Listy do Administracji „Szybka orjentacja“. 26778

INTELIGENTNA
uczciwa i pracowita szuka zajęcia do 1 lub 2 osób za skromnem wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia do Kurjera „Polecenia“. 26773

STENOTYPISTKA
poszukuje zajęcia od zaraz na popołudniu za wynagrodzeniem 30 zł. Listy Kurjer pod „Wykształcenie średnie“. 26883

GOSPODYNI
lat 40, obejmie pracę u samotnego lub bezdzietnych, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia: Lwów, Królowej Jadwigi 24, Warężak. 26868

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKOJOWA
któraby w martwym sezonie zastąpiła kucharkę, potrzebna do pensjonatu „Janina“ w Rozłuczu. 26786

SŁUŻĄCĄ
młodą z samodzielnem gotowaniem, przyjmę zaraz, Lwów, Długosza 37, m. 6, zgłoszenia z świadectwami. 26862

MŁODĄ
dziewczynkę pojętną do wszystkiego 2 osoby przyjmę. Wyspiańskiego 23, między 3—4. 26826

Matrymonjalne

URZĘDNIK
z wyższem wykształceniem na posadzie rządowej — dobra pensja, kulturalny ożeni się z panną do lat 25. Posag niewielki i urządzenie na 3 pokojowe mieszkanie konieczne. Oferty Kurjer pod „Urzędnik“ 26819

KUZYNKĘ
36-letnią, wyprawa kamienica, wywatam za kawalera, wdowca dzadowca. Zgłoszenia z fotografją pod „Szczęście“. 26880

KULTURALNY
mężczyzna, lat 38, poślubi pannę lub wdowę do lat 30, najchętniej szatynkę, miłej powierzchowności. Listy do Adm. Kurjera Lwowskiego „Prawy charakter“. 26893

KTÓRY
z kulturalnych panów na stanowisku do lat 35, poślubi młodą, niebrzydką, inteligentną, niech napisze do Kurjera Lwowskiego „Melodja serc“. 26892

Nauka

TAŃCÓW
wyucza St. Daszyński ul. św. Mikołaja dziesięć. 26829

ZA MIESZKANIE
(umowa) z zakresu szkół średnich udzielę korepetycyj. Listy „777“. 26850

DYPLOMOWANA
rutynowana nauczycielka francuskiego polecona przez profesorów gimnazjalnych, udziela lekcje. — Lwów, Tarnowskiego 45, m. 7. telefon 276-22. 26867

UDZIELĘ
korepetycyj wzamian za konwersację francuską lub niemiecką. Listy Kurjer pod „Zamiana“. 26884

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubione świadectwo szkolne VI kl. II półr. roku szkol. 1931/2, gimnazjum XI. Bronisław Weyde 26864

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

KOSTJUMY
płaszcze, tanio, eleganckim krojem wykonuje WRZEŚNIEWSKI, Lwów, Hetmańska 8. 26860

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych. Lwów. Rynek 4/

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy atołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167

FOTOGRAFJE
grupowe — zjazdowe wykonuje poprawnie Zakład Skórskiego Kopernika 22. 25418

PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego. Lwów, Szajnochy 2. 417a

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

FORTEPIAN
wynajmuję na godziny, Lwów. Zamojskiego 9, I p. m. 5. 26890

GWARANCJĘ
racjonalnej ondulacji trwałej oraz nowoczesnego odbarwiania i barwienia włosów stanowi dyplom międzynarodowego konkursu fryzjerów damskich osiągnięty w 1934 r. w Londynie przez mistrza Franciszka Bystronia, Lwów, ul. Fredry 6. Ceny zniżone. 26895

ŁÓŻKA
JÓZEF PROCKO
Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80

Fortepiany krótkie najnowsze modele wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów Piłsudskiego 21 I p. 1119

LEKCJE FRANCUSKIEGO

PRZEZ RADJO
W KAŻDĄ SOBOTĘ O GODZ. 18.00

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski